

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniach.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasz Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:	miejscowa:
rocznie . . . 32 K. półrocznie . . . 16 K.	rocznie . . . 24 K. półrocznie . . . 12 K.
czwarteroocznie 8 K. — h. miesięcznie 2 K. 70 h.	czwarteroocznie 6 K. miesięcznie 2 K.
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.	
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, czwarterooczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.	
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.	

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasz Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 11 maja.

Projekt nowej ustawy karnej.

(II.) W dalszym toku obrad na posiedzeniu przedpołudniowym d. 8 b. m. rozpatrywała ankietę zwołaną przez Ministerstwo sprawiedliwości dla rozbiórki i oceny projektu nowej ustawy karnej — kwestye wpływu kary na część i rehabilitacyi.

Projekt łączy ograniczenie praw obywatelskich z każdym zasądzeniem na śmierć i karę więzienia, a dopuszcza je w wypadkach kary aresztu ponad 6 miesięcy, jeżeli czyn karygodny dowodzi wstępu do pracy, zdziwienia, niskiej żądzy zysku, lub bezwstydu.

Prof. Gross (Graz) oświadcza się za zniesieniem postanowienia o pozbawieniu części skutkiem kary, zdaniem bowiem mowcy sądzić nie ma prawa odbierać urzędów, godności przywilejów, których nie dał. Rzeczą sądu może być w tym wypadku tylko zawiadomienie o wyroku władzy, od której pod sąd otrzymał wspomniane prawa lub godności.

Natomiast prof. Rosenblatt (Kraków) godząc się na postanowienie projektu, pragnie, by sądowi przyznano moc ograniczenia praw obywatelskich także w wypadkach lżejszych zasądzeń.

Co do rehabilitacyi postanawia projekt, że wynikająca z ustawy karnej, do pewnych wypadków przywiązana utrata praw obywatelskich nastaje sama przez się po upływie trzech, pięciu lub dziesięciu lat. Rehabilitacya byłaby jednak dopiero wtedy możliwa, gdyby podobnie, jak przyjęte jest we Francyi, po upływie wspomnianego czasu wymazywano z rejestru karnego także zapiski o karach odbytych. Adwokat dr. Nicoladoni (Tryest) gorąco popierał ideę takiej zupełnej rehabilitacyi pod warunkiem wszakże, iż warunki jej osiągnięcia będą jak najsurowsze. Prof.

Loeffler żądał, by stanowczo po upływie pewnego czasu wymazywane były zapiski o karach młodocianych przestępców, którzy następnie w ciągu — co najmniej dwu, co najwyżej zaś 10 lat prowadzili życie nienagannie.

Prof. Rosenblatt wyraził pewne obawy co do korzystnego wpływu wymazywania zapisków o karach. Cel zamierzony dałoby się osiągnąć może za pomocą przepisów procesualnych, które wyraźnie zakazałyby niepotrzebnego wypytywania oskarżonych i świadków o przeszłość. Zupełnie uniemożliwiając sędziemu poznanie przeszłości świadka, poszłoby się za daleko.

Zapamiętania te podziela prof. Lammach (Wiedeń). Żądanie zupełnej rehabilitacyi przyszło z nowymi prądami, które chcą hańbę usunąć ze świata, ale groza hańby jest ważnym czynnikiem ładu społecznego. Zdaniem mowcy, rehabilitacyę należałoby umożliwić jedynie młodocianym przestępcom i to w ograniczonym tylko zakresie.

Star. prok. Hoegel (Wiedeń) oświadcza się stanowczo przeciwko rehabilitacyi. Ta sama władza, która karze przestępców, nie może im później wystawiać świadectwa, iż są bez zamy.

Sprawa była przedmiotem dalszej jeszcze dyskusyi, którą streszczając, stwierdził P. Minister dr. Klein wystąpienie silnego głosu za rehabilitacyą zwłaszcza nieletnich przestępców.

Ozwarte z rzędu posiedzenie 1 S. b. m. po południu wypełniły rozprawy na temat warunkowego skazania.

Dopuszcza je projekt tylko w zastosowaniu do młodocianych podsądnych i tylko co do takich czynów karygodnych, co do których przewidziana jest kara pieniężna, lub kara aresztu poniżej 6 miesięcy.

Prezydent Ruber (Wiedeń) zaznaczył, że jeśli uważa się rehabilitacyę nieletnich skazanych za konieczną, to w następstwie trzeba przyznać im i ten również przywilej.

Myśl rozszerzenia zasadzeń warunkowych także na dojrzałych winowajców zna-

lała gorące poparcie ze strony prez. Gertschera (Tryest), prof. Loefflera (Wiedeń), Storcha (Praga), Makarewicza (Kraków) i hr. Gleispacha (Praga). Przemawiał w obronie tej zasady również adwokat Benedikt (Wiedeń), zastrzegając jedynie, by nie szafowano nadmiernie zasadzeniami warunkowymi. Prof. Lammach i adwokat dr. Pattai (Wiedeń) bronili dopuszczalności warunkowych zasadzeń jedynie względem nieletnich, przyzem prof. Lammach przestrzegał, że właśnie w Austrii wobec tak ostrych przeciwników narodowych, politycznych i społecznych, rozszerzenie instytucyi kar warunkowych także na dojrzałych podsądnych byłoby niebezpiecznym eksperymentem.

Gen. prok. Schrott doradzał wprowadzenia zamiast warunkowego skazania — warunkowego, podobnie jak w Niemczech, ułaskawienia.

Ostatecznie P. Minister dr. Klein w resumé swem stwierdził, że warunkowe zasądzenie przestępców nieletnich zostało jednomyślnie uznane za rzecz pożądaną, ale jednomyślności takiej nie osiągnięto co do stosowania zasadzeń warunkowych wobec dojrzałych przestępców. P. Minister podniósł również, że w użyciu są obecnie trzy formy takich zasadzeń: odłożenie kary (system francusko-belgijski); odłożenie wyroku (system angielski) i odroczenie rozprawy karnej (system amerykański).

W rozprawie nad dalszym punktem, z rzędu dziennego: Opieka nad nieletnimi i kara, zabierali głos prof. Lenz (Czerniów), Loeffler i prez. Gertscher, powołując się na wyniki obrad kongresu opieki nad dziećmi.

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej i z pruskiej Izby Panów.

W parlamencie Rzeszy uchwalono wczoraj, w drugim czytaniu, etat doda-

tkowy za r. 1907 dla Afryki Południowej. (Wynagrodzenie dla farmerów za szkody, poniesione skutkiem powstania Herrerów). Rząd proponował 7 i pół miliona, komisya 5 milionów i to tylko w formie daru. Parlament przyjął wniosek komisyjny z małemi zmianami.

Następnie uchwalono szereg dalszych pozycy budżetowych.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się interpelacya w sprawie katastrof kopalnianych.

*

Na wczorajszym posiedzeniu pruskiej Izby panów przy obradach nad budżetem ministerstwa wyznai i oświaty, wskazał hr. York von Wartenburg na zastraszające — jak je nazwał — postępy wielkopolskiej agitacyi na Śląsku górnym. Na razie jest jeszcze szkoła ludowa szczerze niemiecką i, jeżeli utracono Śląsk górny na rzecz ruchu narodowo-polskiego, to winę tego, zdaniem mowcy, ponosi katolickie duchowieństwo. Jeszcze gorszą — wywodził hr. Wartenburg — jest agitacya, prowadzona z tamtej strony granicy przez zakony. Zakon OO. Franciszkanów utworzył dwa wielkie klasztory, które przez napływ z drugiej strony granicy dały podniety agitacyi polskiej. Mowca radby uwierzyć, że przełożony Franciszkanów, jak to zapewniał, w kwestyach narodowych jest obojętny. Ale w tamtych stronach kto nie germanizuje, ten polonizuje. Na Górnym Śląsku nie powinno się dopuścić do stosunków, jakie panują w Czechach i na Morawach. Również mowca wierzy kardynałowi Koppowi, jeżeli powiada, że duchowieństwo jest jeszcze narodowe. Ale jeżeli się nie poprze tam duchowieństwa świeckiego, to łatwo może być inaczej.

Państwo — ciągnął mowca dalej — musi wystąpić przeciw niebezpieczeństwu.

Ks. Hatzfeld zapewniał, że kler górnośląski jest szczerze przesiąknięty niemieckim patriotyzmem. Wskutek silnego wzrostu ludności na Górnym Śląsku i sta-

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYEŁĘ ZAPOLSKĄ.

XII.

(Ciąg dalszy).

Wie, że czeka na coś strasznego i powoli zaczyna się do tego przygotowywać. Rosnie w niej jednocześnie jakaś siła nerwowa, jakaś moc. Uspokaja się. Drętwieje w niej duch i radaby wyzwała już czempredzej to nieszczęście, aby raz na nią padło i pozwoliło jej wyrwać się z tego bolesnego oczekiwania.

Co więcej, pragnie sama, sama jedna iść na powitanie tego wroga:

— Ode mnie zależało odwrócić go od nas, od nich, od wszystkich! nie miałam siły, nie potrafiłam. Niech we mnie to trafi przed wszystkimi, może mnie zabije... i samo zginie...

Pita czuje się jakby wyższa, jakby urosła. Chodzi sztywno i brwi ma ściągnięte. Chciałaby zostać w domu sama, sama jedna. Z uczuciem ulgi widzi, że matka wybiera się „do miasta“. Marcysia wyszła po zakupy, Władka jedna terkocze na maszynie.

Bije na zegarek jedenasta. Pita ubrana w swą szarą sukieneczkę i koronkowy kołnierz, obciera kurz z liści palm w saloniku. Czyni to machinalnie. Duszna jest ciagle przy drzwiach wejściowych. Nikt ich dziś jeszcze nie otworzył. Wszyscy wchodzi i wychodzi przez kuchnię.

Szkoda nowej słomianki i świeżo zafronterowanej podłogi. Lepiej oddychać zgnilizną i wykręcać nogi. Lecz Pita, która zwykle dziwi się dlaczego jej matka taka elegancka, chodzi po tych brudnych schodach, rada jest, że dziś drzwi wejściowe pozostały zamknięte. Patrzy na rygle, na zakrętki, na zakrętkę, którą ojciec kilka tygodni temu sam na dodatek wkłcił.

— Tyle zamków! tyle zamków! — myśli Pita.

Wreszcie wychodzi i Tuśka, a twarz jej wydaje się prawie *lila-rose* pod szafirową w kropki wnałką.

— Wróć niezapługo... — rzueca, stojąc już we drzwiach kuchennych.

— A niech pani dobrodziejka nie zapomni kupić zatrząsek większych i mniejszych — odzywa się Władka.

— Dobrze, dobrze, przecież po to tylko ide.

Wychodzi przez kuchnię i pozostawia drzwi otwarte.

(Kuchenne drzwi są zwykle otworem, tylko te „frontowe“ zabarykadowane, jak w fortecy).

Pita skończyła z palmami i teraz obchodzi zdaleka „serwantkę“. Nie jest w stanie dotknąć żadnego cacka, ani nawet spojrzeć na Jezuska. Widzi tylko, że kwiatki, które wkładała zawsze w kubeczek srebrny, zabrany przez Mundka, leżą porzucone na półlecie.

Chowa je czempredzej w bombonierkę i w tej chwili myśli:

— Na co Mundkowi były potrzebne srebrne drobniaki, stanowiące ogólną, rodzinną własność?

Co on z nimi zrobił? Może dał kóremu ubogiemu koledze, może... sprzedał... Ale w takim razie: na co mu były potrzebne pieniądze? Ma wszystko w domu. Może

na wpis dla tych, co to o nich *Kuryer* pisze? A może na jakie przyjemności? Może do teatru, do cyrku, może na jakie dobre jedzenie?...

To byłoby straszne dopuścić się takiego czynu, takiego grzechu dla sprawienia sobie przyjemności: to już dla Pity jest zbrodnią!... Bo jeżeli to dla dopomożenia innym... choć i to!...

Nagle Pita czuje, jakby ją ktoś uderzył w plecy.

Myśli, że to Edek, ale on leży na łóżku ojca, ubrany, bo go bardzo nęcho boli. Pita ogląda się. Niema nikogo. Ale to uczucie było wyraźne. Ktoś dotknął ją silnie i kazał jej się odwrócić. W tej chwili biło właśnie pół do dwunastej. I dziwny lęk ogarnia Pite. Serce jej drży i kurczy się. Po szybach siecze deszcz cienkimi strugami. W jadalni uciechła maszyna i jest zupełnie, wielka, długa cisza.

Pita siada na taburecie, naprzeciw drzwi, prowadzących do przedpokoju, siada wyprostowana i oddycha ciężko.

Oczy utkwiła we drzwi i tak pozostaje długa chwilę.

Wie, że „to“ spełnić się musi.

I czeka.

Nagle rozlega się turkot na dziedzińcu. Turkot i hałas.

Krzyk płynie z dołu, gwar głosów połączonych. Kola zataczają po asfalcie głuchy szum. I słychać kogoś, jak woła:

— Zamknąć bramę!

A potem zaraz:

— „Zakroćcie!“

Pita nie rusza się. Nie biegnie do okna. Do jadalni wpada Marcysia:

— Panno Władzin! Pogotowie kogoś przywiozło. Wjechali na dziedzińcu.

Władka wpada do saloniku. Otwiera okno:

— Panno Pito... Pogotowie... bramę zamknij... stróż wypędza tych, którzy się z ulicy natłoczyli... Policjant jest także! Panno Pito!

Ale Pita się nie porusza.

Marcysia rzueca z jadalni:

— Ja leczę na dół!

— O!... a to się tłoczą! — mówi dalej Władka, patrząc przez okno — ludzie nie mogą nawet drzwi otworzyć. To bydlę! Pod konie leżą, aby na gawrona!... O! już otworzyli... wyjmują kogoś...

Nagle, jak wieher, wpada Marcysia.

Jest bez tehu prawie:

— Drzwi! — woła — drzwi trza na rozcież otworzyć!!!

Teraz Pita podnosi się szybko i biegnie do przedpokoju.

— Nie ty! — woła dziwnym głosem — ja tylko mogę to drzwi otworzyć!

I silną ręką odkłada łańcuch, odsuwa zasówki, rygle, zakrętki, zamek werthajmowski. Otwiera drzwi, odsuwa rygle. Już słyszy, jak idą po schodach ludzie stąpające ciężko, jakby nieśli jakiś ciężar, jak ktoś mówi:

— Żebrowsey? na drugim piętrze?

A potem drugi głos:

— Ostrożnie na zakręcie...

— Tak!...

Pita się usuwa. Drzwi są szeroko otwarte. Bije przez nie woi terpentyny i odgłos zbliżających się ludzi.

Pita stoi blada, cicha, zdecydowana na wszystko.

Czeka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nowych potrzeb religijnych, powstało tam wielkie zapotrzebowanie duchowieństwa i dlatego uwzględniono podanie OO. Franciszkanów i pozwolono im osiedlić się.

Zawsze to lepiej, — powiata ks. Hatzfeld — jeżeli pielgrzymki zostawiają swe pieniądze w Pszczynie zamiast, żeby miały się odbywać pielgrzymki do Krakowa, albo do innych miast galicyjskich. Jeżeli ludność jest gdzieś polską, to nie tylko duchowieństwo katolickie, lecz także ewangelickie wygłasza polskie kazania; nie germanizuje nikogo, ale też nie polonizuje nikogo, po prostu tylko „pastoryzuje”. Sprawę górnośląskich OO. Franciszkanów rozdmuchano niepotrzebnie. Jeżeli się w każdym zakonniku upatruje nieprzyjaciela niemieczyny, a w każdym polskim kazaniu niebezpieczeństwo, to tylko się umacnia przesąd, który już niestety częściowo się przyjął, jakoby polskość i katolicyzm były z sobą identyczne.

Minister oświaty i wyznań Studt dowodził, że przemowa hr. Yorka polega na jednostronnych informacjach. Pozwolenia OO. Franciszkanom na osiedlenie się rząd udzielił już w r. 1902, gdy dawniejsze klasztory istniały już od r. 1889 na Szląsku Górnym, a działalność ich uznano jako zupełnie bez zarzutu. OO. Franciszkanów prasa polska nazywała wprost hakatystycznymi Prusakami. Pozwolenia na osiedlenie się udzielono im właśnie dlatego, ażeby sparaliżować wpływ całego łańcucha innych klasztorów z tamtej strony granicy, których narodowo-polskiej agitacji nie można lekceważyć.

Następnie podniósł minister lojalną działalność OO. Franciszkanów; nieufność względem ich klasztorów jest nieusprawiedliwiona. Trzeba mieć zaufanie — kończył — jeśli żąda się zaufania.

Hr. Oppersdorf oświadczył, że wielkopolskie niebezpieczeństwo, jako obawa powstania czysto polskiego państwa z przyłączeniem jak najliczniejszych części krajów z państw sąsiednich, nie istnieje. Takie państwo już Bismarck nazwał utopią. Polepszenie się stosunków w Marchii Wschodniej da się sprowadzić tylko przy obustronnej, dobrej woli.

P. Kościelski dowodził, że minister jest współwinowajcą strejku szkolnego. Mowca nie zna żadnego wielkopolskiego niebezpieczeństwa, ale tylko bardzo usprawiedliwiony ruch, który obejmuje wszystkich Polaków.

Ks. Radziwiłł przytakuje ostatnim słowom poprzedniego mowcy, podniósł, że ruch ten przy ostatnich wyborach doznał bardzo pocieszającego wzmocnienia. (Okrzyki: Oho!) Nie chodzi o niełojalne postępy, ale o uprawniony wyraz narodowego uczucia.

Minister Studt zabrawszy głos, powtórnie usiłował wykazać, że strejk szkolny rozpoczął się wyłącznie jako narodowo-polska

próba siły. Minister wziął w obronę nauczycieli przed zarzutami brutalności, twierdząc, że środki, którymi rozpowszechniano strejk szkolny, w konsekwencjach ostatecznych były rewolucyjne. Rząd wszystkimi środkami, jakie ma do rozporządzenia, będzie zdążył do zakończenia strejku szkolnego. Nadzieje odbudowania wszystkich części państwa polskiego znajdują się mianowicie wyrażone w pismach polskich po za granicami Prus. Tę ideę podzielają także polscy posłowie. Obowiązkiem państwa jest bronić się przeciw podobnemu ruchowi w interesie bezpieczeństwa kraju i narodowego jego charakteru.

Starszy burmistrz Poznania Wilms oświadcza, że jak obecnie sprawa stoi, rząd nie może zadosyć uczynić życzeniom zaprowadzenia w szkołach ludowych nauki w języku polskim.

Hr. Balleström wyraża troskę z powodu, że czterech wybranych posłami ze Szląska księży należy po raz pierwszy do Koła polskiego. Frakcja polska w parlamencie Rzeszy dąży do celów narodowo-politycznych.

Starszy burmistrz Wrocławia Bender mniema, że cały ruch bardzo prędko by się zakończył, gdyby powiedziano: „Albo przychodźcie do szkoły i uczyć się po niemiecku, albo nie przychodźcie i pozostaniecie głupcami!” Mowca zarzuca rządowi, że za mało popiera niemieckie szkoły ludowe na Górnym Szląsku.

Na tem generalną rozprawę zamknięto.

Wrażenia petersburskie.

(Korespondencya własna „Gazety Lwowskiej“)

5 maja 1907.

Wielkanoc — to taka radosna uroczystość, podczas której cała Rosya jest pijana do nieprzytomności. Pije pan, pije chłop, pije kupiec, pije proletaryusz. Ale to tak pije, iżby zapomniał o całym świecie, a raczej nie mógł się w nim rozejrzeć.

Warto było zatrzymać się w wielkiej czwartek lub piątek przed którymkolwiek z lombardów. Były one poprostu w takim oblężeniu, iż interesenci wystawiali wzdłuż schodów i korytarza aż do bramy w oczekiwaniu swojej kolei. Wszystkie warstwy społeczne miały coś do zastawienia, a to po to, iżby zaopatrzyć się obficie w „oczyszczoną”, którą w niedzielę, ani w poniedziałek nie dostaniesz, choćby na lekarstwo. A tu taki „czysto-russkij” człowiek, zaledwie wyjdzie z parki, nie wytrzyma, lecz na ulicy dobiegnie pół butelki z kieszonki i zacznie „zdorowitsia” ze znajomymi.

Przytem w Wielkanoc nie bardzo tu bezpiecznie wychodzić na ulicę, gdyż według

rozpowszechnionego zwyczaju może cię każdy pocałować, witając słowami *Chrystos woskres!* A niechby kto spróbował temu oprzeć się, — ładnieby go urządzono. Mogłby na śmiało zająć się przez kilka dni leceniem swoich kości. I doliczyłby się wszystkich. A nawet, wybierając „izwoszeżika”, trzeba mieć się na baczności, iżby nie był zanadto pijany, bo bez ceremonii pocałuje tak serdecznie swego pasażera, że nawet funt barskiego mydła nie zda się na to, iżby pozbyć się wstrętnego odoru.

Pomiędzy innymi przywilejami wielkanocnymi jest jeden bardzo ważny. To swoboda składania wizyt świątecznych. Że zaś nawet wielu inteligentów jest źle wychowanych, przeto wydano krótki podręcznik dobrego tonu wielkanocnego:

1. Wizyty należy składać nie we wcześniejszej porze, jak przed uderzeniem godziny 12, tj. „czasu admirałskiego”, kiedy każdy szanujący się człowiek czuje potrzebę wypicia kieliszka (to w przenośni N. B.) wódki. Pora od 10 do 12 uważa się za nieodpowiednią dla wizyt, gdyż wówczas pani domu zajęta jest kosmetyką świąteczną, a pan domu przeklina gratulantów, w rodzaju: stróżów, froterów i innych eksproprietorów.

2. Składający wizyty, o ile nie ma monety, powinien pierwszy pozdrawiać „sprazdnikom” — szwajcara, służącą, gdyż to od razu ustanawia pomiędzy nim a nimisłunkami przyjazne i uwalnia od dawania „na czaj”.

3. Zabrania się najsurowiej całowania panien przemocą, gdyż to łatwo może być poczytane za akt oficjalny. I wtedyś przepadł całkiem!

4. Wszedłszy do pokoju, trzeba trzykrotnie pocałować się z panem domu, a potem serdeczny pocałunek złożyć na ręczę pani domu, o ile ona (t. j. ręczka, nie pani N. B.) nie jest zatłuszczona jakimś kosmetykiem wydelikacującym skórę.

5. Nie należy w jednym domu wypijać więcej, niż osm kieliszków wódki, gdyż wiedząc, iż się ma zrobić dziesięć wizyt, powinien się panieć, iż ogólna liczba wypitej wódki będzie równa się 80 kieliskom za dzień. Nie zawiadzi też mieć przy sobie środki orzeźwiające: w rodzaju anoniaku, spirytusu denaturowanego i t. p.

6. Nie zaczynać rozmów o Dumie państwowej, gdyż to może być poczytane przez gospodarzy za chęć obalenia istniejącego porządku państwowego.

7. Napiadłszy się i wypiwszy nie trzeba prosić o pożyczenie trzech rubli, ani też czynić dwuznacznych propozycji córkom gospodarstwa. (Patrz: § 3).

8. Na propozycję: „Proszę jeszcze trochę posiedzieć...” nie odpowiadać zapitym głosem: *Na, was k czortu!* lecz pięknie uklonić się, baczac, by się nie straciło równo-

wagi, i rzec słodkim głosem: „Mam jeszcze przed sobą dziewięć wizyt i boję się, żebym nie obzartł się, jak s...”

9. Otwierającemu drzwi szwajcarowi, krzyżącemu na całe gardło:

— *Bud’cie zdarowi, wasze sijatielstwo!*... odpowiedzieć wspaniałomyślnie:

— Za jakiegoś pół godziny powrócę, to wtedy za jednym razem dostaniesz...”

10. Z polieyantami i dorożkarzami nie wdawać się w kłótnie i nie wymyslać im z codziennego przyzwyczajenia od *swotoczi* i *skatiny*, a w każdym razie nie od jeszcze jednego familijnego słowa, także na „s”, gdyż to może się bardzo nieprzyjemnie skończyć dla podróżnego.

Panowie, zachowujący tych dziesięć przykazani, mogą uważać się za pożądanego gościa w każdym przyzwoitym domu.

* * *

Sprawa z pozbawionymi pracy znajduje się tutaj nieprzerwanie na porządku dziennym. Ale głównie zajmowano się proletaryatem robotniczym, nie zwracając najmniejszej uwagi na brak zajęcia, jaki nawiedził gromadnie klasy inteligentne, a przedewszystkiem studentów wyższych zakładów naukowych. Wielu z nich, wygłodziwszy się do niemożliwości, rzuciło się do poszukiwań nawet pracy ciężkiej.

W jednej z gazet stołecznych pojawiło się, jak donoszą *Birzevojja Wiedom.*, ogłoszenie następującej treści:

„Młody człowiek z wyższem wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek roboty. Żadnego rzemiosła nie zna, lecz mając mocne siły fizyczne, gotów jest dźwigać ciężary”. I w tem ogłoszeniu niema bynajmniej przesady.

Dzięki ulgom, jakie poczyniono dla młodzieży szkół średnich, oraz nieporządkom na Uniwersytetach prowincjonalnych, które ściągnęły do Petersburga kilkanaście tysięcy studentów szkół wyższych, zapotrzebowanie korepetytorów okazało się kilkakrotnie mniejszem od podaży, nie wspominając już o kolosalnem obniżeniu się wysokości wynagrodzenia za lekcje prywatne.

Jeszcze trudniej znaleźć jakąkolwiek inną pracę. Bo wobec panującego zastoj: bankierzy, fabrykanci, kupcy i przemysłowcy zmniejszili liczbę urzędników.

Jeśli ma się rozległe stosunki i znajomości, lub poparcie kogoś bardzo wybitnego, można liczyć na otrzymanie zajęcia, ale i to licho płatnego.

Fakt niechaj mówi:

Do Petersburga przyjechał gimnazjalista z patentem dojrzałości, żeby zapisać się na Uniwersytet. Przez półtora miesiąca poszukiwał pracy za pośrednictwem anonsów, ale nie otrzymał ani jednej oferty.

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SPRAWA LARCIER.

(Z francuskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

Wysławszy list i spijając drugą porcję kawy czarnej, przyglądałem się urzędzeniu kawiarni, bardzo prostemu i pospolitemu, odpowiadającemu zwykłemu typowi tego rodzaju zakładów prowincjonalnych, próbowałem kilka niezwykle karambolów na wypływającym bilardzie, a wreszcie zażądawszy szematyzmu departamentowego, zagłębiłem się w studium statystyczno-geograficzne departamentu Meurthe et Moselle.

Nudziłem się okrutnie; miałem ochotę porozmawiania z kimkolwiek, lecz jedyną osobą, obecną w kawiarni, była sama właścicielka zakładu, kobieta w wieku podeszłym, bardzo otyła, o twarzy bardzo nieuprzejmej. Dwie godziny zdawały się nieskończonością. Próbowaliśmy usnąć, lecz to było niepodobniestwem, ławeczka bowiem, na której usiłowaliśmy się ułożyć, obita ślizką ceratą, była zbyt niewygodna.

Lepiej było wszakże pozostać tam, niż snuć się po ulicach miasteczka lub po drogach przedmiejskich. Mogłem wprawdzie kupić sobie jaką książkę w sąsiednim sklepie z papierami. Nie czułem jednak najjinniejszej ochoty do czytania i wgłębiania się w jakąś fikcyjną historję, gdy sam byłem wmięszany w przygodę tragiczną i prawdziwą; a zresztą, wyznaj, że urok książki wtedy tylko istotnie mnie pociąga, kiedy nie mam czasu na czytanie....

Wreszcie stała się ta rzecz, która zdawała mi się już nieprawdopodobną, że wskazówka zegaru ukończyła swój dwukrotny obrót,

jaki miała skutecznie. Mogłem więc już podążyć do mieszkania pani Chéron.

Znalazłem się też wkrótce przed parkanem, okalającym mały domek biały, poprzedzony ogródkiem, w którym była sadzawka bez wody i szklana kula na trójnogu. Aby usprawiedliwić tę fatalną dekorację, perswadowałem sobie, że pani Chéron nie mieszka tu u siebie, lecz u rodziców męża, że więc nie można było czynić jej zarzutu z powodu owej szklanej kuli. — Doszedłem do schodów i do drzwi oszklonych, po za którymi ujrzałem sędziwą staruszkę gospodynię, której twarz cała pomarszczona prawie niknęła wśród szlerek czepek. Wprowadziła mnie ona do ciemnego salonu, w którym wszystkie sprzęty: fortepian, fotele i zegar okryte były pokrowcami. Jakby jakieś niewidzialne gasiło zdawało się ciężyć nad tym pokojem. Usiadłem na kanapie, której pokrowiec wydymał się pakietkami kamfory i naftaliny. W całym tem otoczeniu byłem jedynym przedmiotem, nie mającym na sobie ochronnego pokrowca. Zdawało mi się, że profanowałem swoją osobą to tajemnicze wnętrze i że wkraczając natrętnie wśród tych rzeczy uspionych, powinienem był także usnąć z kolei. Zwolna uotzamiałem się z tem odrętwiałem otoczeniem i wdręgnąłem się cały, gdy drzwi skrzypnęły i promień światła wniknął do tego przytłumionego sennosci.

— Ach, pozostawiono pana w zupełnej ciemnicy! Nie pojmuję dlaczego Emma wprowadziła tu pana i nie otworzyła okien?

To mówiąc i bez żadnego poszanowania dla foteli, potrącając meble, które stały jej w drodze, pani Chéron podbiegła ku oknom. Silnym ruchem pokonała opór skrzypiącego okna i podniosła do góry również oporne i skrzypiące story. Počem odwróciła się ku mnie. Znalazłem się w obecności blondynki, niewielkiego wzrostu i szczupłej, o pięknych szarych, łagodnych oczach, i ząbkach czarującej białości. Usiadła naprzeciw mnie. Twarz jej wyrażała powagę, tem bardziej pociągającą, że czuło się, iż nie była jej zwykłą.

— Cóż za okropny wypadek! — zawołała — Nie wiem już doprawdy co myśleć.... Cóż to się właściwie stało?

Opowiedziałem jej moją bytność w Toul i w jaki sposób dowiedziałem się o zbrodni, opisanej już i znanej jej z dzienników. Wówczas szczegółowo zaczęła mi mówić o swej boleści, zwiększonej jeszcze zachowaniem się jej rodziny, od dawna Larcierowi nieprzychylny, a która obecnie z miną ubolewającą triumfowała i cieszyła się w duchu z tego, co się przydarzyło temu biedakowi. Czuję więc w okół siebie tę samą pełną hipokryzji nienawiść, którą ja pozostawiłem w koszarach i było to dla nas obojga wielką ulgą, żeśmy się spotkali i mogli podzielić się naszymi uczuciami serdecznymi względem Larciera.

Mieliśmy też jednakoż przeświadczenie: musieliśmy wprawdzie uchylić czoła w obec mnóstwa dowodów, zebranych przez śledztwo sądowe, niepodobna nam było jednak uwierzyć, aby Larcier był zbrodniarzem.

Nie wpadła ona tak, jak ja, na przypuszczenie wypadku; wrażenia jej były bardziej znaczące. To też z wielkim zadowoleniem słuchała, gdy mi mówił o moich domysłach. I ona także pragnęła ujrzeć Larciera, mówić z nim, usłyszeć z ust jego wyjaśnienie tego, co zaszło. Napętniała nas pewną obawą okoliczność, że Larcier nie ani do niej, ani do mnie nie napisał; lecz dawało się to wytłumaczyć tem, że skoro on chciał ująć przed poszukiwaniami sprawiedliwości, nie mógł się narażać na niebezpieczeństwo korespondowania z nami. Oświadczyłem wreszcie, że udam się natychmiast na poszukiwanie mego kolegi i że w tym celu wyjednałem sobie urlop.

Podziękowała mi z wylaniem. Teraz rozpoczyna się dla niej dni straszne w otoczeniu rodziny; zazdrość budziło w niej to, że moge oddać się tym poszukiwaniom i być w ruchu. Chętnie podzieliła by ze mną te trudy, ale jakże to uczynić?

— Przecież możnaby wynysłać jaką podróż... do jednej z przyjaciółek pani. Tam spotkalibyśmy się i rozpoczęlibyśmy razem wyprawę....

Zamyśliła się na chwilę i lekko skinęła głową. To było niemożliwe. Miała wprawdzie przyjaciółkę, panią Tubaud, mieszkającą w

Lille, do której mogłaby niby pojechać na dni kilka....

Począłem nalegać, aby to uczyniła. Jeżeli ta przyjaciółka była jej rzeczywiście oddana, możnaby jej przedstawić cały stan rzeczy. Ta przyjaciółka podjęłaby się w takim razie chętnie przesyłania do rodziny pani Chéron wszystkich listów, jakiego ona wyprawiała do Lille, a podczas tego mi oboje przeprowadzalibyśmy śledztwo i szukali śladów wspólnego naszego przyjaciela, który zniknął.

Spostrzegłem od razu, że pani Chéron była osobą nieco nieśmiałą i bardzo uległą.

Poddawała się wpływowi rodziny, lecz gdy działał na nią wpływ bliższy, uległość jej kazała jej natychmiast zmieniać zdanie. Ja też, chociaż względem siebie bynajmniej nie energiczny, stanowczo nalegałem na nią, aby rozmyśliła się z rodziną. Chciała to odwieść do wieczora, ale czas naglił. Zniewolilem ją, aby natychmiast poszła i oświadczyła rodzinie dlaczego przybyłem. Nie było wcale potrzeby wspominać, że byłem przyjacielem Larciera. Wystarczyło powiedzieć, że jestem dobrym znajomym pani Tubaud z Lille, która poruciła mi zaprosić panią Chéron i skłonić do natychmiastowego przybycia. Pani Tubaud dawała niby do zrozumienia, że miała dobrą partję dla pani Chéron i że chciała bez zwłoki przedstawić jej owego kandydata. Wiedzieliśmy, że taki argument oddziała dobrze na rodzinę, która pragnęła wydać ją za mąż tembardziej teraz; wszelkie bowiem pogłoski o zaręczynach nieszcześliwego Larciera z wdową upadłyby same przez się, gdyby się dowiedziiano o jej innych zamiarach.

— Zostanie pan z nami na śniadaniu....

zaproponowała.

Alto to był pomysł niefortunny! Mogłoby mnie zapytywać o panią Tubaud i jej stosunki rodzinne, a ja byłbym narażony na niebezpieczeństwo mówienia niedorzeczności. Było lepiej, abym natychmiast wyjechał do najbliższej stacyi. Pani Chéron wyśladaby do pociągu następnego i połączylibyśmy się w drodze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Schodził kantory bankierskie i fabryczne. Rezultat ten sam.

Wówczas chwycił się sposobu i wydrukował następujące ogłoszenie:

„Dam 50 rb. temu, kto mi wyrobi jakiegokolwiek zajęcie“...

Ale że zecer dodał od siebie jeszcze jedno zero, dzięki tej okoliczności student otrzymał propozycję — jedną i drugą.

Pierwsza pochodziła od urzędnika. Ale gdy urzędnik usłyszał o pomyśle z zerem, nie chciał nawet mówić z petentem. Zapytany zaś, jakie miejsce mógłby dać za 500 rubli, odrzekł, że na 30—35 rubli miesięcznie, czyli, że student musiałby być przez półtora roku służący bezpłatnie.

Kto inny żądał jeszcze więcej. I tak biedak musiał powracać z niczem do domu rodzicielskiego, najadłszy się porządnej biedy nad Nową.

* * *

Druty telegraficzne przynoszą czasami niemożliwe do uwierzenia wiadomości.

W parlamencie włoskim wniesiono interpelację, dlaczego p. Giolitti nie dał zezwolenia na odbycie zgromadzenia pod przewodnictwem Maksyma Gorkiego?

Mówił tu z kimś, stojącym w serdecznych stosunkach z Gorkim:

— Wiadomo mi doskonale, — objaśnił — że Gorkij nie włada językiem włoskim. Nierozwiązalną tedy zagadką jest dla mnie, jakim cudem mógłby wygłosić mowę po włosku i przewodniczyć zgromadzeniu. Wprawdzie pani Andriejewa, z którą wspólnie podróżuje mówi doskonale po włosku. Być może, iż przy niej Gorkij nauczył się dostatecznie języka lub, co prawdopodobniejsze, iż p. Andriejewa przetłumaczyła jego odczyt na włoskie, a on miał go tylko odczytać.

Zresztą Gorkij, który mieszka teraz na Capri, jest poważnie chory i oddany wyłącznie leczeniu się. To też bardzo wątpliwem jest, czy zdecydowałby się na udział w zgromadzeniu publicznym. Zdaje mi się — kończył mój interlokutor, że sprawa z owym telegramem bardzo niejasna...

Dr. St. Zdz.

Narodziny

hiszpańskiego następcy tronu.

Oczekiwane w Hiszpanii z taką niecierpliwością radosne zdarzenie w domu królewskim stało się faktem dokonany.

Jak telegramy z Madrytu donoszą, poвила wczoraj królowa Wiktoria o godz. 10 przed południem dziecię płci męskiej, Hiszpania ma więc następcę tronu.

Stolicę zawiądomiono o przyjściu na świat nowego dynastę salwą 21 strzałów armatnich i wywieszeniem flagi narodowej na królewskim pałacu, który w oka mgnienia obiegły tłumy publiczności wznoszące okrzyki na cześć królestwa. Zaraz też udekorowano na miasto przysposobionymi już flagami o barwach narodowych hiszpańskich i angielskich.

Król, jak donoszą, wydał bardzo rozległy dekret amnestyjny, w którym między innymi ulaskawił 8 skazanych na śmierć przestępców.

W ciągu dnia ze wszystkich stron świata nadpływać poczęły depesze gratulacyjne. Jednym z pierwszych był bardzo serdeczny telegram z błogosławieństwem od Ojca św., Piusa X.

Chrzest nowonarodzonego królewicza ma odbyć się we wtorek. Dzienniki donoszą, że królowa sama chce go karmić.

*

Stary ceremoniał hiszpański nie uznaje narodzin królewskiego dziecka za zdarzenie prywatne, lecz otacza je wspaniałą pompą.

W chwili krytycznej gromadzą się w jednej z sal, położonych w pobliżu apartamentów królowej wezwani ministrowie, członkowie ciała dyplomatycznego, szefowie pałacu, przedstawiciele kortezów i grandów, armii i marynarki, kawalerowie Złotego Runa i orderów wojskowych, prezydenci Rady państwa i najw. trybunału sądowego, kardynał-arcybiskup toledański, komenderujący generał Nowej Kastylji, gubernator Madrytu, alkałd i deputacya rady miasta i t. d.

Gdy dziecię przyjdzie na świat, w ochmistrzyni zawiadamia prezydenta ministrów, czy narodził się syn, czy córka. Ten podaje wiadomość komenderującemu generałowi, on znów komendantowi królewskich halabardzystów, aż w końcu dowiadują się o dokonany faktie zebrani w sali dygnitarze.

Następnie król osobiście wnosi noworodka na srebrnej misy, osłoniętego muslinem i pokazuje zebraniu, poczem minister sprawiedliwości sporządza stosowny dokument prawny. Pierwszy nowonarodzony królewicz otrzymuje tytuł księcia Asturyi.

Pierworodny syn Alfonsa XIII. przyszedł na świat w ciągu pierwszego roku małżeństwa króla z ks. Eną Batenberską, której zaślubiny odbyły się dnia 31 maja 1906.

Wiadomo jak tragiczny wypadek zamącił wszelne jej gody; na królewskich nowożeńców urządzono, gdy wracali z kościoła, zamach za pomocą bomby. Cudownem prawdziwie zrządzeniem Opatrzności królestwo uszli śmierci.

Król Alfons XIII. liczy obecnie lat 21, królowa Wiktoria lat 20.

KRONIKA.

Lwów, 11 maja.

— Kalendarz.

Niedziela (12 maja): Pankracego. — Wszchodzą. — Dewiaty m. Wschód słońca o godzinie 3:44 rano, zachód słońca o godzinie 6:54 po południu.

Poniedziałek (13 maja): Serwacego. — Cichosława. — Jakowa pr. Wschód słońca o godzinie 3:43 rano, zachód słońca o godzinie 6:56 po południu.

— Z Uniwersytetu. P. Paweł Łoziński, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— Wybory do Rady państwa. *Więdeńskie Biuro korespondencyjne* zostało upoważnione do doniesienia, że Ministerstwo wojny, wskutek licznych zapytań, wydało do terytorjalnych komendantów wojskowych okólnik, w którym powiada, że urlopowanie osób, znajdujących się w czasowo czynnej służbie wojskowej (ćwiczenia wojskowe i t. p.), celem wykonania czynnego prawa wyborczego do Rady państwa, jest niedozwolone, ponieważ § 7 ustawy z d. 26 stycznia 1907 r. o wyborach do Rady państwa postanawia, że tego rodzaju osoby są wyłączone od czynnego prawa wyborczego, wskutek czego nie podlegają ustawodawstwu krajowemu o przymusie wyborczym.

— Przyjęcie aspirantów na I. rok c. i k. Szkoły kadeckiej dla piechoty we Lwowie nastąpi z początkiem roku szkolnego 1907/1908 we wrześniu b. r. Przyjęcie na rok II. lub III. nastąpić może jedynie w miarę wakacyjnych miejsc, na rok IV. zaś przyjęcie jest niedopuszczalne. Warunki przyjęcia na rok I. są następujące: a) obywatelstwo austriackie lub węgierskie, albo przynależność do Bośni i Hercegowiny; b) fizyczne uzdolnienie; c) życie nienaganne (zadowolające obyczajne prowadzenie się); d) wiek co najmniej lat 14, a nie przekroczony rok 17 (do 1 września b. r.); e) ukończenie 4 niższych klas szkoły realnej lub gimnazjalnej, co najmniej z dostatecznym postępem, przyczem nie zważa się na niedostateczny postęp w języku łacińskim i greckim. Aspiranci, którzy ukończyli jednoročný kurs naukowy przy szkołach wydziałowych, które to kursa zostały zaprowadzone rozporządzeniem c. i k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 26 czerwca 1903, L. 22.503, będą na próbę przypuszczeni do egzaminu wstępnego na rok I., skoro kurs ten, w którym język niemiecki i francuski, jakoteż algebra były przedmiotami obowiązkowymi, co najmniej z zadowalającym (dobrym) postępem ukończyli. Prócz tego muszą wszyscy aspiranci złożyć egzamin wstępny w szkole kadeckiej; f) złożenie opłaty szkolnej, a to 24 koron rocznie za służbnych lub prawnie uznanych synów — oficerów wszystkich działów, księży wojskowych ewangelickiego, greckokatolickiego i grecko-orientalnego wyznania, urzędników i kapelmistrzów wojskowych, podoficerów i gażystów wojskowych, niezaliczonych do kategorii rang, — pozostających w czynnej służbie, w stanie spoczynku lub inwalidów c. i k. wojska, marynarki wojennej i obrony krajowej; 160 koron rocznie za służbnych lub prawnie uznanych synów wyżej wymienionych księży i urzędników wojskowych w rezerwie c. i k. wojska, marynarki wojennej i król. węgierskiej obrony krajowej, a oraz oficerów (urzędników wojskowych) w stosunku „pozasłużbowym“, — nakoniec cywilnych urzędników c. i k. Dworu i państwowych, jakoteż służb tej kategorii, urzędników i służb krajowych Bośni i Hercegowiny, z wyjątkiem tych, którzy służą przy tamtejszych kolejach państwowych; 300 koron rocznie za synów wszystkich innych obywateli austriackich lub węgierskich albo przynależnych do Bośni i Hercegowiny. Opłatę szkolną należy uiścić co roku w dwóch ratach z góry, a mianowicie 21 września i 1 kwietnia. Podania o przyjęcie do szkoły kadeckiej mają krewni aspirantów, wedle wzoru zawartego w warunkach przyjęcia („Aufnahmebedingungen“), wniesić do komendy szkoły najpóźniej do 15 sierpnia b. r. (najlepiej po ukończeniu roku szkolnego w szkołach średnich). Niedopuszczalne jest przedkładanie podań Ministerstwu wojny wprost. Podania niepełne, nie wnoszone w drodze Szkoły kadeckiej, jakoteż spóźnione nie będą uwzględnione. Drukowane szczegółowe „Warunki przyjęcia“ są do nabycia w niemieckim i polskim języku, za 40 halerzy od sztuki, w adjutanturze komendy Szkoły kadeckiej.

— Obwieszczenie galic. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie w sprawie zmiany niektórych przepisów i opłat telefonicznych dołączamy jako osobny dodatek do dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— Subwencye. Sekeya II. Rady postanowiła przedstawić Radzie miejskiej do zatwierdzenia następujące subwencye: Bursie polskiej im. Mickiewicza w Czerniowcach 200 kor., wydawnictwu *Przeglądu hygienicznego* 400 kor., Towarzystwu „Rodzina“ 100 kor., na restaurację Wawelu (V. rata) 1.000 koron, Towarzystwu Szkoły Ludowej na bursę 2.000 kor., na kupno 100 kart z widokiem mogił pod Ober-tynem 14 kor., na kościół w Żeleznikowej, (pow. Stary Sącz) 50 kor., Tow. miłośników przeszłości m. Lwowa 500 koron, Tow. ludoznawczemu 300 koron.

— Konkurs na wolne miejsca w kolonii Brzechowskiej. Magistrat m. Lwowa ogłosił konkurs na 50 miejsc w koloniach wakacyjnych w Brzechowicach dla chłopów i dziewcząt. — O miejsca te ubiegać się mogą uczniowie i uczenice miejskich szkół ludowych i wydziałowych we Lwowie w wieku 8 do 12 lat. Pierwszeństwo do przyjęcia mają dzieci urzędników i służb gminy m. Lwowa, następnie wychowankowie miejskiego Zakładu sierót, wreszcie dzieci ubogich rękodzielników i przemysłowców we Lwowie. Podania przyjęcia do kolonii, zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półroczia, mają być wnoszone wprost do departamentu VIII. magistratu do 30 czerwca b. r. Przyjęci do kolonii mają zabrać z sobą bieliznę, dwa ubrania i dwie pary obuwi. Pościeli brać nie wolno.

— Święto kwiatów. Zarząd gal. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa rozda w dniu 14 b. m. o godzinie 4 po południu w szkole im. Ces. Elżbiety (ul. Zielona) 3.000 roślin wazonowych uczniom szkół miejskich do dalszego pielęgnowania.

W uroczystości wezmą udział Rada miasta, Rada szkolna krajowa, miejska i zamiejska, różne Towarzystwa, dyrekcye szkół, bardzo wiele zaproszonych osób i zarząd centralnego Tow. pszczelnictwa-ogrodniczego.

Towarzystwo powyższe wspólnie z Radą szkolną miejską i dyrekcjami szkół miejskich czyni wszelkie starania, aby ta uroczystość wypadła jak najokazalej, pragnąc pozostawić niezatartą pamięć w młodzieńczych sercach i zbudzić zamiłowanie do tak uszlachetniającej pracy, jaką jest pielęgnowanie roślin.

— Galeria miejska. Zbiory nabyte przez miasto na Ukrainie, prowizorycznie uporządkowane i umieszczone w gmachu miejskiego Muzeum przemysłowego (parter, wejście od ul. Dzieduszyckich), zostaną otwarte dla publiczności w niedzielę, 12 maja b. r. Zbiory będą otwarte dostępne codziennie od godz. 10 do 2, z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp od osoby w niedzielę 50 hal., w inne dni 1 kor. Dla młodzieży szkolnej obojga pól po 20 hal.

— Lwowskie szkoły miejskie. Z początkiem roku szkolnego 1906/7 liczba szkół etatowych miejskich wynosiła 39, z 262 klasami; frekwencya uczni i uczenice ogółem 17.875 głów.

— Park Jordana we Lwowie. Na ostatniej sesji magistratu fizyk dr. Łęgowyński przedstawił uzupełnione wnioski, celem wyznaczenia pod park Jordana części wzgórz powystawowego. Gremium magistratu obstaruje jednak przy tem, by placu powystawowego nie uszczuplać, lecz cały pozostawić dla użytku publiczności, park zaś dla młodzieży urządzić poza obrębem tego placu. Rozważana też jest wskazówka inspektora szkół p. Bruchalskiego co do stworzenia pięciu boisk w różnych dzielnicach miasta.

— Towarzystwo popierania rachunku przyjezdnych wniosło prośbę do magistratu tutejszego o subwencję z funduszu gminnych. Magistrat na odbytem w tych dniach posiedzeniu uchwalił sprawę załatwić dopiero w przyszłości, proponując wstawienie do budżetu na rok 1908 tytułem subwencji dla wymienionego Towarzystwa kwoty 500 koron.

— Lustracja dóbr miejskich i należących do fundacji, zarządzanych przez gminę miasta Lwowa, rozpocznie się dnia 21 b. m. i potrwa około 10 dni. Lustrację przeprowadzi miejska komisya dóbr przy współudziale miejskiego inspektora lasów i szefa departamentu dla spraw dóbr i finansów.

— Łaźnie Duchenińskiego uchwalił magistrat na podstawie licytacyi ofertowej oddać w dzierżawę na dalszych lat sześć dotychczasowemu dzierżawcy za cenę 9870 kor. rocznie.

— Towarzystwo Samopomocy certyfikatystów wojskowych dla Galicji z W. Ks. Krakowskim z siedzibą we Lwowie odbędzie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 12 b. m., o godz. 4 po południu w lokalu przy ul. Długosza 1. 6 i. p. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3. Sprawozdanie komisji kontrolującej z wnioskiem na udzielenie absolutorium wydziałowi. 4. Wybór komisji kontrolującej na jeden rok i jednego członka wydziału na dwa lata. 5. Wnioski wydziału.

Towarzystwo certyfikatystów, założone w r. 1906, miało w tym roku 1820 kor. 40 hal. przychodu i 1245 kor. 31 hal. rozchodu; pozostało przeto na rok bieżący 584 kor. 9 hal. Członków zwyczajnych liczyło Tow. w tym czasie 92, nadzwyczajnych 6 i 91 członków honorowych.

— Konsekracya ks. Sotera Ortyńskiego z zakonu OO. Bazylianów na biskupa dla Rusinów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej odbędzie się w niedzielę, w cerkwi św. Jura. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 9 rano, a wezmą w niej udział wszyscy trzej księża Kościoła ruskiej Cerkwi i księga Arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 9 rano. Wstęp do katedry dozwolony za biletami.

— Stypendya. Kuratorya fundacyi stypendyjnej im. Piotra Wileńskiego nadała opróżnione stypendya z tej fundacyi w kwocie rocznych po 300 kor. poczynawszy od roku szkolnego 1906/7: Julianowi Maryi dw. im. Zwolskiemu, słuchaczowi I. roku i Tadeuszowi Janiszewskiemu, słuchaczowi II. roku wydziału prawniczego Uniwersytetu we Lwowie; Władysławowi Gawlikowskiemu, słuchaczowi II. roku wydziału inżynierskiego, Piotrowi Soroce, słuchaczowi I. roku wydziału chemii i Janowi Wierzbickiemu, słuchaczowi II. roku wydziału budownictwa lądowego Szkoły politechnicznej we Lwowie; Maryanowi Szczerbowskiemu, słuchaczowi I. roku Akademii rolniczej w Dublanach i Maksymilianowi Komarowi, słuchaczowi III. roku Studium rolniczego Uniwersytetu w Krakowie.

— Wydział Związku nauczycielek urządził w czasie wakacyj kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół ludowych. Wykłady będą się odbywały w domu własnym przy ul. Kłowiec 1. 7 codziennie od godz. 10—1 i od 3—5 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

— Jubileusz cechu szewskiego. Lwowski cech szewski obchodzić będzie 12 b. m. podwójną uroczystość: jubileusz 550 rocznicy istnienia i poświęcenia nowego sztandaru cechowego. Dnia 13 b. m. odbędzie się w sali ratuszowej wiec majstrów szewskich.

Cech szewski istniał już u kołobki Lwowa, a na nowych podstawach założony został powtórnie przez króla Kazimierza Wielkiego w r. 1356 i obdarzony prawem nagdeburksiem. Pierwsza wzmianka, która o cechu szewców lwowskich dochodziła się w aktach m. Lwowa, nosi datę 1382; a z r. 1425 przechowała się pieczęć cechu, zawieszona u dyplom, którym miasto złożyło hołd królowi Władysławowi Jagiello. Ustawy czyli artykuły cechowe, datujące się od roku 1456, zatwierdzali w ciągu następnych wieków niemal wszyscy królowie polscy, jako to: Kazimierz Jagiellończyk r. 1479, Zygmunt I. r. 1524, Zygmunt August r. 1558, Stefan Batory r. 1577, Władysław IV. r. 1634, Michał Korybut r. 1671. Obecnie opiera się cech na nowych stosunkach i na nowych ustawach. Z końca r. 1906 upłynęło 550 lat od czasu powstania założenia cechu. Program jubileuszu i uroczystości poświęcenia sztandaru jest następujący: o godzinie pół do 9 rano zbor delegatów i uczestników uroczystości w ratuszu, pochód ze sztandarami i „kapelą narodową“ do katedry na uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Powrót gremialny do ratusza, gdzie w sali Rady oddany będzie sztandar przez komitet prezydentowi miasta, celem wręczenia go przedłożonemu korporacyi wśród uroczystych przemówień. Okolicznościowa kantata chóru. Wspólna fotografia w dziedzinie ratuszowym. Potem pochód uczestników uroczystości ze sztandarami i orkiestrą do sali „Gwiazdy“. Tutaj powitanie delegatów i uczestników przez komitet szantdarowy i wspólna uczta na cześć delegatów. Nazajutrz, w poniedziałek, odbędzie się wiec w ratuszu z następującym programem: O godzinie 9 rano nabożeństwo w katedrze. O godzinie 10 zebranie w sali Rady, zagajenie i powitanie gości. Wybór prezydium wiecu. Sprawa dostaw dla armii i obrony krajowej; decentralizacya dostaw; sprawa szkolnictwa zawodowego szewskiego; sprawa ubezpieczenia majstrów szewskich na starość, na wypadek niezdolności do pracy i t. p.; podniesienie kraj. przemysłu szewskiego; sprawa organizacyi przemysłu szewskiego w Galicji. — Wnioski delegatów i uczestników wiecu.

— Muzeum im. Dzieduszyckich. S. p. Włodzimierz hr. Dzieduszycki przeznaczył wedle artykułu X. ustawy ordynacyjnej z dnia 20 grudnia 1893 Nr. 4 Dz. p. p. z r. 1894 z dochodów majątku powierniczego sumę 24.000 kor. rocznie, jako dotacyę dla Muzeum przyrodniczego hr. Dzieduszyckich z tem dalszym postanowieniem, że sposób użycia tej rocznej dotacyi zależy wyłącznie od każdorazowego Ordynata i że rachunek ma być corocznie Radzie ordynacyjnej przedkładany, a następnie drukiem ogłaszany.

W myśl powyższych postanowień ustawy ordynacyjnej podaje niniejszem Ordynat, Tadeusz hr. Dzieduszycki do publicznej wiadomości następujący rachunek przychodów i wydatków Muzeum przyrodniczego hr. Dzieduszyckich za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1906.

Dochody: Dotacya na r. 1906 24.000 kor.

Wydatki: Zakupno zbiorów i okazów kor. 9171; zakupno dzieł kor. 20656; zakupno pism publikacyj przyrodniczych kor. 14943; płace urzędników i służb kor. 14994. Współpracownicy naukowcy kor. 404195; koszta administracyjne kor. 58142; koszta kancelaryjne kor. 17191; asekuracya zbiorów i różne kor. 28204; opał i światło kor. 91408; koszta

utrzymania gmachu muzealnego kor. 18233; spłata na kor. 16.790-76 zaliczki z Ordynacji z lat poprzednich kor. 2384-57, razem kor. 24.000.

Reszta zaliczki Ordynacji niespłaconej i przeniesionej na rok 1907 wynosi kor. 14.406-19.

Rada ordynacka powierzenia familijnego hr. Dzieduszyckich na posiedzeniu dnia 21 kwietnia b. r. udzieliła absolutorium z powyższego rachunku, co c. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII. we Lwowie uchwałą z dnia 25 kwietnia b. r. L. cz. T. 7/98/190 do wiadomości przyjął.

— **Rant paniński**, urządzony dnia 11 kwietnia b. r. na cele Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla dziewcząt, przyniósł czystego dochodu 1204 kor. 26 hal.

Wydział Towarzystwa, podając to do publicznej wiadomości, poczuwa się do miłego obowiązku przesłania niniejszem gorących wyrazów podziękowań wszystkim, którzy raczyli przyczynić się do uświetnienia rantu i do osiągnięcia pomyślnego rezultatu finansowego.

— **Nowa stacya telegrafu**. Z dniem 12 b. m., otwarta zostanie przy istniejącym tamże urządzeniu pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

△ **W ulicy Wałowej** przytrzymano wczoraj umyślowo chorą właścicielkę z Chlebowic, Anastazję Głowaeką i oddano do aresztów policyjnych. Głowaekę wyszupasowaną zostanie do miejsca przynależności.

△ **Nieszczęśliwy wypadek**. Konie właściciela z Zubrzy, Józefa Pelza, pozostawione bez dozoru na Starym Rynku, spłoszyły się za nadejściem orkiestry wojskowej i pędząc przez plac na oślep, najechały na Mojżesza Finka.

Fink upadłszy pod koła wozu doznał złamania lewej ręki i prawej nogi. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Umyślowo chora** dziewczynę, blagającą się po plantacjach Wysokiego Zamku, oddała policja w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

Przytrzymana liczy około lat 18 i jest ubrana z wiejska.

△ **Zgubiono**: w drodze z gmachu teatralnego do ul. Strzeleckiej złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty z wisiorami w kształcie koniczyny; pulares z kwotą 8 kor.

△ **Upadek z rusztowania**. Przy budowie domu przy ul. Szpitalnej 1. 15 spadła wczoraj z rusztowania 45-letnia zarobnica Marya Zacharko i złamała lewą nogę. Po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło ją pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Wypadek z powodu automobiliu**. W ulicy Teatryńskiej wskutek zbyt szybkiej jazdy automobiliu nr. 863 S. spłoszył się wczoraj koń ogniomistrza 32 p. art. dywizyjnej Andrzeja Kota i stanowiący dęba, upadł tak fatalnie na grzbiet, iż przydusił swym ciężarem jeźdźcę. Kot doznał znaczniejszych obrażeń, które opatrzył wezwany lekarz pułkowy.

△ **Napad**. W ulicy Żółkiewskiej napadł wczoraj po południu niejaki Mieczysław Feit na przechodzącego tamtędy Wolfa Branda, uderzył go w twarz, a następnie, dobywszy noża, ugryzł go nim w okolicę serca. Branda opatrzyło wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, Feita zaś wzięła w swą opiekę policja, umieszczając na razie w swych aresztach, ząd odstawiony zostanie do więzienia sądu krajowego karnego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Amalia Cyprian, wdowa po starszym radcy skarbowym, w 75 r. życia; Józef Bourdon, emerytowany kontroler urzędu depozytowego, w 83 r. życia; Aleksandra z Kudewiczów Sienkiewiczowa, żona urzędnika Kasyna narodowego, w 23 r. życia; Elżbieta z Litwinów Borkowska, w 76 r. życia; Barbara Paluch, wdowa po funkcyjnarzu kolei państwowej, w 76 r. życia;

w Krakowie Franciszek Józef Rutkowski, długoletni urzędnik biblioteki książąt Czartoryskich w Krakowie, w 77 r. życia;

w Częstochowie ks. Konstanty Waberski, prałat kapituły wileńskiej, w 62 r. życia;

w Zakrzówku Sebastian Tworzydło, kierownik szkoły ludowej;

w Baniówce ruskin, na Bukowinie, Rozalia Janowiczowa, wdowa po kupcu, w 78 r. życia;

w Mińsku Henryk Tatur, właściciel bogatych zbiorów archeologicznych.

— **Mianowania**. Prezydent miasta Krakowa zamianował Tadeusza Ordyńskiego, inżynierem adpunktem gazowni miejskiej, a Franciszka Maślankę i Stefana Zgierczyńskiego, asystentami rachunkowymi gazowni.

— **Z krakowskiej Akademii Umiejętności**. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 b. m., o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Dr. Tadeusz Sinko: „De Gregorii Nazianzeni orationibus theologis“ — przedstawi dr. K. Morawski. — Dr. J. Tretak podał komunikat p. t. „O wyjeździe Słowaackiego z Warszawy r. 1831. Przyczynę do biografii poety“.

— **Ofiara wody**. Z Krakowa donoszą: We wtorek wieczorem kapąło się w Ludwino-

wie dwóch uczniów Szkoły sztuk pięknych. Podczas pływania 22-letni Józef Leski z Łodzi, zamieszkały w Dębniakach, dostał nagle kurużu mięśni i utonął. Zwłoki jego złożono w kościełny na cmentarzu w Podgórzu.

— **Bakeyl koklusz** odkrył wiedeński profesor dr. Henryk Albrecht. Rzecz jest w stadiu doświadczeń, które już dziś wykazują wielkie działanie serum z tego bakeyla na serce królików. Ten sam bakeyl ma być powodem influenzy i to wyjaśnia, dlaczego influenza wywołuje tak często zaburzenia sercowe.

— **Morderstwo dla rabunku**. W poniedziałek popełniono w Nowym Tęczyńcu niezwykłe śmiałe morderstwo, połączone z rabunkiem. — Między godziną 9 a 10 rano została 19-letnia Adela Hromadka, będąca sama jedna w pokoju, zastrzelona dwoma strzałami rewolwerowymi. Morderca wpadł następnie do pokoju i zrabował z szafy znajdujące się tam pieniądze w kwocie 20 koron. — Nieszczęśliwa dziewczyna umarła po kilku godzinach. Nieznany sprawca tej zbrodni uciekł.

— **Drugi międzynarodowy kongres i wystawa szkolno-hygieniczna** odbędą się w Londynie w czasie od 5 do 10 sierpnia b. r. Wszelkich wyjaśnień w sprawie wysyłania przedmiotów wystawowych jak i uczestnictwa osobistego w kongresie udziela sekretarz krajowego komitetu dr. Bolesław Kiełanowski Lwów fizykat miejski (gmach ratuszowy).

Kronika zagraniczna.

* **Lokaut**. W przyszły poniedziałek nastąpi w Berlinie lokaut 3000 robotników budowlanych.

* **Defraudacya**. Z Berlina donoszą: Agent handlowy i zastępca firmy Friedlander & Pollak, Wegener, uknuł ztąd onegdaj po zdefraudowaniu sumy 50.000 marek. Prócz tego narobił Wegener długów na przeszło 100.000 marek bez możności pokrycia tej sumy. Pożyczono i zdefraudowane pieniądze bądź przepięścił na hulaszcze życie.

* **Samobójstwo uczonego**. W Berlinie zastrzelił się onegdaj znany uczony, prof. dr. Brandt. Cierpiąc od dłuższego czasu na silną chorobę nerwową i w przystępie rozdrażnienia odebrał sobie życie.

* **Powódzie**. Wylew Dniestru — jak donoszą z Tyraspola — zatopił na przestrzeni 10 wiorst sady i ogrody miejskie.

W Krzemieńczudzie zatopiła powódź więzienie. Więźniów przeniesiono do więzienia połtawskiego.

* **Morderstwo w więzieniu**. W więzieniu w Odessie zamordowali onegdaj współwięźniowie 16-letniego studenta, Korobkova, oskarżonego o przestępstwa polityczne. Jaki był powód, niewiadomo. Na wiadomość o morderstwie wybuchły w całym więzieniu zaburzenia. Korobkow, który był początkowo zasądzony na śmierć, został następnie za wstawiennictwem kilku posłów uwolniony. Siedział on razem ze zwyczajnymi przestępcami w jednej kaźni i oni to go zamordowali.

* **Ekscesy strajkujących robotników**. Z Ludwigshafen telegrafują: Strajkujący robotnicy fabryczni w liczbie około 3.000 osób, zbombardowali onegdaj kamieniami brukowymi fabrykę. Policja okazała się bezsilną. Czterech żołnierzy i jeden urzędnik zostali ranieni kamieniami i strzałami. Zdołano aresztować tylko dwóch manifestantów.

* **Wybuch wulkanu Stromboli**. Z Cattanii telegrafują: Obserwatorium donosi, że wczoraj pomiędzy godziną 3 a 4 rano nastąpił silny wybuch wulkanu Stromboli, poprzedzony grzmotami podziemnymi. Ludność jednakże jest spokojna. Z kraterów Etny wydobywają się ciągle słupy dymu. O godzinie 4 rano uczuto trzęsienie ziemi Nicotosi.

* **Śmierć pięciorga osób** w płomieniach. Z Petersburga donoszą: Na Wasilewskim Ostrowie wybuchł onegdaj pożar domu drewnianego. W płomieniach zginęło pięć osób.

* **Pożary**. Do *Magdeburg*. Ztg. donoszą z Petersburga, że w Niemcowie wybuchł pożar skutkiem zbrodniczego podłożenia ognia. Sprawcami mają być członkowie tamtejszej „czarnej sotni“, którzy oddawna już planują urządzenie w tym mieście pogromu i prawdopodobnie chcieli ułatwić sobie zadanie przez wywołanie paniki skutkiem pożaru.

Z Sudii donoszą: W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych spłonęła ogromna osada Ruskoje Porjecznoje. Zgorzało przeszło 200 gospodarstw. Tego samego dnia zaczęło płonąć miasto Niemisr. Dzielnica za dzielnicą pada pastwą płomieni. Miasto zdaje się być stracone.

* **Śmierć 11.000 Hererów** z głodu. Z Kapstadt donoszą do Londynu, że 11.000 Hererów w niemieckich koloniach w Afryce zginęło z głodu, uciekające przed cywilizatorami niemieckimi. Hererowie pouciekali na wyspę i zginęli wśród okropnych męczarni.

Notatki literacko-artystyczne.

»**Polnische Post**« nr. 18 (Wiedeń). Artykuł wstępny poświęcony jest bankructwu polityki kolonizacyjnej w Prusach i uporowi, z jakim Prusy idą po drodze, którą już tam nawet uznano za błędną. Prof. dr. August Sokołowski na podstawie obfitego materiału historycznego przeprowadza dowód, jakim ignorantem jest Björnson na punkcie historii już nie tylko Polskiej, ale i powszechnej. Prócz dokończenia artykułu p. Aliny Świdorskiej o ruchu kobiecym w Polsce i artykułu o języku urzędowym i egzaminacyjnym na Uniwersytecie lwowskim, znajdując się dalej „List Czeski“, „List Bukowiński“ i „List Poznański“, artykuł o położeniu przemysłu naftowego w Galicji, fejeton Wiedeński i sporo rubryk bieżących. W odcinku dokończenie noweli Sienkiewicza „Na Olympie“.

Z teatru donoszą: Benefis Wandy Siemaszkowej odbędzie się we środę — a nie w piątek, jak to pierwotnie ogłoszono. Dana będzie ibleńska „Hedda Gabler“, sztuka w 4 aktach, w której benefisantka odtworzy tytułową rolę. — Inne role wykonają pp. Bednarzewska, Gostyńska, Rybicka, Adwentowicz, Chmieliński i Sosnowski.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę o godz. pół do 8 wieczorem „Wesoła wdówka“.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu po raz 107 „Straszny dwór“.

W niedzielę, o godz. pół do 8, po raz czwarty, „Juliusz Cezar“.

W poniedziałek po raz drugi „Osobna sypialnia“.

We wtorek po raz siedemnasty „Wesoła wdówka“.

We środę na benefis Wandy Siemaszkowej po raz pierwszy „Hedda Gabler“, sztuka w 4 aktach H. Ibsena, z p. Siemaszkową w roli tytułowej. Inne role wykonają pp.: Bednarzewska, Gostyńska, Rybicka, Adwentowicz, Chmieliński, Sosnowski.

We czwartek po raz ósmnasty „Wesoła wdówka“.

W piątek, „Upiory“, dramat w 3 aktach H. Ibsena.

W sobotę po południu o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Uriel Akosta“.

W sobotę o godzinie pół do 8 po raz dziewiętnasty „Wesoła wdówka“.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór Filemona Pelerńskiego, nauczyciela 5-klasowej szkoły w Chodorowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Bóbrce.

Rada szkolna krajowa postanowiła polecić cztery zeszyty śpiewnika p. t. „Співанки. Школа народна. Часть I, II, III, IV. Зібрані і уложили О. Василь Навроцький і Володимир Сайко. В Жовтві. Печатня О. О. Василя. 1907“, do użytku jako środek pomocniczy przy nauce śpiewu w szkołach ludowych pospolitych i wydzielonych. Cena części I. 50 hal., części II. 24 hal., części III. 80 hal. części IV. 1 kor. 10 hal. Skład główny u ks. Bazyłogo Nawrockiego, c. k. inspektora szkolnego w Brzeżanach.

Z TEATRU.

(„Osobna sypialnia“ Piotra Vebera w przekładzie Emilii Sliwińskiej).

Poznaliśmy wczoraj pana Piotra Vebera. Jest to autor francuski, dzisiaj zapewne bardzo modny w tym kochanym Paryżu, gdzie można pisać o wszystkim i wszędzie znaleźć przyjaciół dla swej podkasanej Muzy. Królestwem jej jest trzeciordzędny teatrzyk, goniący za pełną kasą i rozgłosem, oraz publiczność, która trawi najłatwiej taką tylko strawą, jaką jej tam podają.

Pan Piotr Veber znalazł pomiędzy nami jedno i drugie. Okazał się przystępnym człowiekiem bajecznie sprytnym. Należy on do rzędu tych ludzi, o których mówią, że mają *esprit gaulois*! Wie, jak opakować swój towar, aby szedł, puszcza go więc na targ z jaskrawą etykietą, pokrywającą zresztą właściwą wartość takiego fabrykatu, który jest jako jabłko rajske — z wierzchu powabne i piękne, a w środku zgniłe.

Autor wczorajszej premiery zareklamował ją wszystkimi enotami ogniska domowego i przykładną nauką moralności małżeńskie w tym tylko celu, aby stworzyć z o-

wych paragrafów kodeksu etycznego szeregu scen, sytuacji, niedomówień śliskich, prześląkniętych na wskroś duszną atmosferą alkowną, działającą na zmysły i lubieżną.

Panu Veberowi przysłać jednak należy, że zna swoje rzemiosło. Napisał wprawdzie „Osobną sypialnię“ lecz zaapelował nią do patryotycznych uczuć Francji, której grozi, jak wiadomo, wyludnienie, będące następstwem zmniejszającej się z roku na rok cyfry narodzin w związkach legalnych, wykazał dalej źródło tego zła — w osobnych sypialniach małżeńskich, które doprowadzają nadto do wielu nieprzyjemnych powikłań i zatargów, wstrząsających nie tylko podwalinami przyszłości Francji, lecz także życiem i szczęściem rodzinem wszystkich jej obywateli. Aby zaś nikt nie uważał tej patryotycznej tezy pana Vebera za paradoks, lub co gorsza, za manewr literacki, dający prawo do napisania bardzo pikantnej lecz popularnej sztuczki, autor rozwinął przed widownią przerażający obraz następstw osobnych sypialni małżeńskich, które omal, że nie stały się przyczyną rozvodu Andrzeja Monrachet z niedawno poślubioną żoną, Kolettą, kuzynką pani Montbissac.

Kolettą była osóbką nie tylko bardzo powabną, lecz przede wszystkim spragnioną wolności i swobody. Dla tej swobody wyszła więc za mąż. Szczęśliwy los nie poskąpił jej urody i nadzwyczajnej energii, która dała się wnet we znaki młodemu małżonkowi. Cóż dziwnego? Osobna sypialnia nie usposabia pojednawczo. W kilka miesięcy po ślubie przychodzi do scen gorszych, a pięć paluszków dzielnej Koletty wybija nieraz swe piętno na obliczu Andrzeja. Następstwem tego jest myśl o rozwodzie. Kolettą wyjdzie za mąż za dawnego adoratora, Chambottę, Andrzeja poślubi piękną rozwódkę, Marellinę. Oboje zawiadani już o tem postanowieniu swoich adwokatów, przyjazd bogatej ciotki Koletty, która skłoniła ten związek, odracza jednak rozpoczęcie procesu. Panią de Montbissac pragnie bowiem pozyskać dla siebie ojciec Andrzeja i zdobyć jej kapitały dla rozszerzenia własnych zakładów fabrycznych, błaga więc syna i jego żonę, aby zaniechali sporów przynajmniej na czas pobytu ciotki w ich domu, póki on nie wydobędzie od niej potrzebnych mu pieniędzy.

Młodzi ulegają tej prośbie, postanawiając odegrać komedię zgodnego pożycia i miłości przed panią Montbissac, co stwarza znów szereg najniemożliwszych, lecz nie pozabawionych humoru sytuacji.

Na scenie dzieją się rzeczy, o których się nawet filozofom nie śniło. Ciocia, odgrywająca tu rolę niemodnej już teściowej, rzadzi się, jak szara gęś po domu Andrzeja, przenosi łóżka małżeńskie, a zaniepokojona brakiem „szczęśliwych zapowiedzi“, które uczynić ją mogły babką, przyrządza napoje podniecające dla nieszczęśliwego małżonka, słowem, czyni wszystko, co w jej mocy, aby krotoczwila pana Vebera staczała się coraz niżej w bagienko prawdziwie paryskiego, bulwarowego błota.

Pani Montbissac postawiła na swoim. Nie dopuściła do rozwodu, dając jeszcze autorowi sposobność do stworzenia kilku sytuacji niemniej wesołych i pikantnych.

Epizod z Florissą, bohaterką rozwodowych procesów, która za 25 ludów odgrywa rolę przyłapaną *in flagranti* kochanek niewiernych mężów, wieńczy nareszcie to dzieło, z jakim zapoznano nas wczoraj na scenie lwowskiej.

„Osobną sypialnię“ grano pod każdym względem wzorowo, nie tracąc żadnej z zalet tej krotoczwili, napisanej — co przysłać należy — z wielkim talentem i poczuciem architektury scenicznej.

P. Nowacki akcentował wprawdzie *con amore* drastyczne momenty swej roli, dolewając niepotrzebnie oliwy do tego ognia, jaki płonie na misternym kominku „Osobnej sypialni“, na ogół stworzył jednak z Andrzeja postać żywą, pełną szczerości, humoru i werwy.

Uroczą Kolettą była p. Irena Trapszo, wnosząc w atmosferę „Osobnej sypialni“ wytworny wdzięk talentu, który wykazał tu całe bogactwo swych darów i zalet, jak gdyby stworzonych do tej roli.

Szczerze komicznym był p. Feldman, w dobrze obmyślanej roli Chambotta, reszta drugoplanowych postaci znalazła również doskonałych wykonawców w pp. Czaplńskiej, Otrembowej, Karszo i Połeckiej, oraz w pp. Jaworskim i Kwiatkiewicz.

Alfred Wysocli.

Z pola wojny.

(Wspomnienia włoskiego *attaché* wojskowego z pola wojny rosyjsko-japońskiej w Mandżurji. — Filippo Camperio addetto militare. „Al Campo russo in Manciuuria“. Milano 1907).

Czy widzieliście kiedy państwo — zapytuje autor, poręcznik marynarki, F. Camperio — angielskie ryciny, przedstawiające wyjazd i powrót z polowania? Na pierwszej rycinie: psy mają ogony do góry, a *master* polowania jedzie

Obwieszczenie

w sprawie zmiany niektórych przepisów i opłat telefonicznych.

Rozpoczęta w Wiedniu namiętna akcja przeciw rozporządzeniu c. k. Ministerstwa handlu z dnia 22. grudnia 1906 (Dz. p. p. Nr. 254), zmieniającemu dotychczasowe przepisy i opłaty telefoniczne, stała się u nas przedmiotem publicznej dyskusji, a nawet różnych uchwał i protestów, wywołując błędne mniemanie, że używanie telefonu będzie odtąd znacznie droższe. W rzeczywistości jednak rzecz się ma niemal wręcz przeciwnie, gdyż nowe to rozporządzenie zwłaszcza dla kraju naszego jest o wiele korzystniejsze, niż poprzednie i przyczyni się niezawodnie do znacznego rozwoju sieci telefonicznych w Galicji. Główną bowiem przeszkodą, hamującą dotychczas należyty rozwój urządzeń telefonicznych, były zbyt nieraz wysokie koszty budowy, czyli urządzenia lub przeniesienia stacyi telefonicznej, jakie interesenci z góry naraz musieli uiszczać. Nowe rozporządzenie zniósło koszty budowy i odtąd interesenci, starając się o urządzenie stacyi telefonicznej, nie będą już opłacać żadnej należności budowlanej. Natomiast podwyższono wprawdzie opłatę roczną tak zwaną abonamentową, ale wymiar jej unormowano wedle stopnia użytku telefonu, czyli innemi słowy, wedle korzyści jaką abonent ze swej stacyi telefonicznej odnosi.

Uwzględniono przytem także i koszty urządzenia sieci telefonicznej, a ponieważ większa sieć pociąga za sobą większe koszty z powodu droższej konstrukcyi aparatów stacyi centralnej, kabli podziemnych i t. p., przeto też abonament w sieciach większych, jak n. p. we Lwowie i Krakowie, będzie większy, aniżeli na prowincyi.

Abonament najniższy w obrębie (o promieniu 2 kilometrów) dwóch pierwszych sieci wyniesie 145 K (za telefon mieszkaniowy) względnie 170 K (za telefon zakładowy t. j. w biurze, sklepie, fabryce i t. d.), a na prowincyi (w obrębie sieci o promieniu 1 kilometra) 115 K, względnie 120 K rocznie. Za stacje poza obrębem sieci opłaca się dodatek po 3 K za każde 100 metrów do 5 kilometrów, a za każde dalsze 100 metrów aż do 10 kilometrów po 10 K. Stacje sezonowe czyli półroczne opłacają prócz pełnego dodatku tylko 60% właściwej należności abonamentowej. W sieciach, mających mniej niż 200 stacyi, będą także urządzone stacje wyłącznie dla rozmów międzymiastowych lub dla przysyłania telegramów telefonem, albo też dla obu tych celów za roczną opłatą 80 K. Stacje takie będą urządzone nawet w takich miejscowościach, w których nie ma żadnej sieci telefonicznej. Władze rządowe i autonomiczne opłacają tylko 50%, a instytucje humanitarne 70% należności abonamentowej, a nadto za stacje poza obrębem sieci cały dodatek. Dla interesentów, którzy rzadziej używają telefonów, zaprowadzone będą w myśl § 9 powyższego rozporządzenia tak zwane telefony towarzyskie o wspólnym przewodzie za znacznie niższą roczną opłatą. Z telefonów towarzyskich będą mogli wspólnie korzystać dwóch albo też czterech abonentów. **Aby zwrócić uwagę interesentów na praktyczną użyteczność tych towarzyskich telefonów i aby umożliwić wprowadzenie ich w życie już w miesiącu lipcu 1907** poleciło Ministerstwo handlu reskryptem z 16. kwietnia 1907 L. 12.339 podać do publicznej wiadomości, co następuje:

1. Zgłoszenia o połowę lub ćwierć telefonu towarzyskiego należy nadsyłać do tutejszej Dyrekcyi poczt i telegrafów i dołączyć do podania pisemne zezwolenie właściciela na ustawienie na odnośnym domie stojaka lub konsoli pod przewody telefoniczne, na umocowanie haka, lub inne techniczne urządzenia potrzebne, przyczem Zarząd telefonów bierze wszelką odpowiedzialność za możliwe uszkodzenia.

Abonenci, starający się o zamianę swej stacyi na stację towarzyską nie potrzebują przedkładać takiego zezwolenia.

2. Pod połową, względnie ćwiercią towarzyskiego telefonu rozumie się takie stacje, których dwie względnie cztery będą włączone w ten sam przewód; dobór stacyi należy do Zarządu telefonów.

3. Zgłoszone w jednym kwartale stacje towarzyskie zostaną urządzone, o ile to możliwe, w następnym kwartale, bez względu na to, czy Zarząd będzie miał i resztę partnerów dla tego przewodu, czy nie.

4. Roczna należność abonamentowa za telefony towarzyskie, a to:

za połowę	za ćwierć
we Lwowie i Krakowie w kwocie 100 K	w kwocie 60 K
na prowincyi „ 80 K	„ 50 K

(wyłącznie dla władz i urzędów państwowych)

we Lwowie i Krakowie w kwocie 70 K	
na prowincyi „ 56 K	

opłaca się przy nowych zgłoszeniach w dwóch półrocznych, z góry płatnych ratach, licząc od dnia otwarcia stacyi.

Lwów, dnia 3. maja 1907.

Przy zamianie istniejącej już stacyi na telefon towarzyski uważa się zgłoszenie o zamianę jako wypowiedzenie, po upływie którego (termin półroczny, licząc od dnia 1. stycznia lub 1. lipca) abonent będzie już opłacał zniżoną takse nawet w tym wypadku, gdyby zamiana stacyi nie była jeszcze wykonaną.

5. Abonenci, którzy zgłoszą w tutejszej Dyrekcyi poczt i telegrafów zamianę ich stacyi na telefon towarzyski najpóźniej do dnia 31. maja 1907, będą opłacać począwszy od 1. lipca 1907 wyłącznie tylko zniżoną należność. Przy zgłoszeniach późniejszych przypis zniżonej należności będzie zawisły od terminu wypowiedzenia (obacz punkt 4.).

6. Telefony towarzyskie będą wykazywane w spisie abonentów dwoma liczbami, a to arabską i rzymską, n. p.: ⁴⁶¹ rzyms. IV.

7. W razie wołania jednej ze stacyi towarzyskich w chwili wolnej linii, inne stacje towarzyskie włączone w ten sam przewód, będą w ten sposób wyłączone, że ani przerwa rozmowy, ani jej podsłuchanie **nie będą możliwe.**

8. By zapobiedz, aby który z partnerów bądźto przez nieuwagę, bądź też w złym zamiarze nie pozbawiał zbyt długo innych korzystania ze wspólnego przewodu, postarano się o takie urządzenie, że **w 6 minut** po zdjęciu słuchawki, dany będzie automatycznie z odnośnej stacyi znak ukończenia rozmowy i przewód stanie się wolny. Abonent rozmawiający będzie mógł na wskazówce obserwować upływ tego czasu i zastosować do tego swoją rozmowę. Czas czekania dla następnego partnera wyniesie zatem **najwyżej 6 minut**, o ile rozmowa nie wcześniej się skończy.

9. Ilość rozmów ogranicza się w ten sposób, że każda ze stacyi o wspólnym na połowę przewodzie, będzie mogła mieć w przecięciu dziennie dwanaście połączeń, zaś każda stacja o wspólnym ćwierć przewodzie osm połączeń, z których każde będzie mogło trwać średnio po 5 minut, przyczem będzie obojętne, czy te połączenia powstaną wskutek własnego wołania stacyi, lub obcego. Jeżeli jedno z wołań będzie krócej lub dłużej trwało, to w tym samym stosunku zwiększy lub zmniejszy się ilość dozwolonych połączeń. **Wedle doświadczeń, poczynionych za granicą, połowa telefonu towarzyskiego wystarczy zupełnie dla potrzeb małego, a nawet i średniego przedsiębiorstwa bądź to handlowego, bądź też przemysłowego. Ćwiartki telefonów towarzyskich dopuszczalne są tylko w mieszkaniach.**

10. Używanie wspólnego przewodu będzie w ten sposób kontrolowane za pomocą przyrządu do liczenia, umieszczonego na aparacie, że ilość w przecięciu na jeden dzień przypadających, na przeciąg pięciu minut zredukowanych połączeń, wypośredkuje się z różnicy odezitych dat z dwóch niebezpośrednio po sobie następujących miesięcy. Przy powtórnym przekroczeniu unormowanej ilości rozmów zawezwie się abonenta, aby się zgłosił do wyższej klasy taryfowej; (połowa telefonu towarzyskiego, względnie stacja o osobnym przewodzie).

Jeżeli wskutek ponownego przekroczenia unormowanej dla telefonów towarzyskich ilości rozmów wspólny przewód tak dalece będzie zajęty, że przez to reszta w ten sam przewód włączonych stacyi w swem prawie do wspólnego użytku zostanie pokrzywdzona, to z powodu ponownego nadużycia stacyi będzie ponadto Zarząd uprawniony w myśl § 30 rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 7. października 1887 Dz. p. p. Nr. 116 ruch takiej stacyi bez poprzedniego wypowiedzenia zastanowić, albo zupełnie zwinąć.

11. Uczestnicy telefonów towarzyskich są uprawnieni do rozmów międzymiastowych i do przysyłania telegramów przez telefon; w tym wypadku mają zastosowanie ogólne przepisy, z tem jedynie ograniczeniem, że tylko trzypięciominutowe rozmowy są dopuszczalne i że także i telegramy muszą być stosownie podzielone, jeżeliby ich przesłanie wymagało więcej, niż 6 minut czasu.

12. Jeżeli uczestnik telefonu towarzyskiego zostanie zawołany do rozmowy międzymiastowej w chwili, gdy na tym przewodzie odbywa się rozmowa lokalna, to rozmowę tę się przerwie, a mówiącego poprosi się, aby swoją słuchawkę bezzwłocznie powiesił.

13. Telefony towarzyskie w ogólności będą dopuszczalne tylko w zamkniętym obrębie miejscowości, względnie w obrębie sieci o powyżej podanych promieniach. Poza tą strefą będzie się z reguły urządzać telefony towarzyskie tylko wtedy, jeżeli się zgłosi odpowiednia ilość (2 lub 4) uczestników i ci oświadczą gotowość, że solidarnie będą ręczyć za przypadającą opłatą abonamentową i dodatki za dłuższe przewody, w § 13 unormowane.

Seferowicz.

Opwisssens

Opwisssens is een wetenschap die de menselijke kennis en de manier waarop deze wordt overgedragen, bestudeert.

w świeżym cylindrze. To jest wyjazd. Na drugiej rycinie, wszystkie psy mają ogony pod siebie, a kapelusz *mastera* jest zgnieciony. To znów, jest powrót z polowania. „Oto są dzieje nasze w Mandżurii!”

Porucznik marynarki Camperio, jak wiadomo z jego książki, zawierającej wspomnienia z wojny rosyjsko-japońskiej. (1904—1905), znajdował się na statku, na chińskim porbrzeżu, kiedy w lutym 1904 r. otrzymał telegraficzny rozkaz z Rzymu, aby w charakterze *attaché* wojskowego udał się do rosyjskiego sztabu głównego, do Mandżurii. Ze Włochy nie przywiązywały zbyt wielkiej wagi do obserwacji na polu walki między Rosją i Japonią, dowodzi wysłanie tam porucznika marynarki. Camperio jest typem Włocha: miły, żywego umysłu, niechętnie obserwujący, we wspomnieniach swoich traktuje kampanię wojenną raczej z punktu widzenia anegdotalnego, choćby dlatego samego właśnie, że był tam w charakterze urzędowym. W głębszy rozbiór krwawego procesu nie wdaje się, tylko, od czasu do czasu, rzucić uwagę, oświetlając położenie Rosjan i warunki, w jakich wojna była prowadzona, ogólnie niedobory i niedostaki. Uczynił to zapewne dobitniej, wyczerpująco, w sprawozdaniu, jakie złożył włoskiemu ministerstwu wojny. Ale i tak książka jest zajmująca, zwłaszcza, że do dał do niej wiele fotografii, zdjętych na miejscu: typów koreańskich, obrazów wojskowych, scen obozowych, widoków miast, żołnierzy, towarzyszy obozowych itd.

Inne państwa więcej interesowały się przebiegiem wojny, strategią, wartością żołnierza rosyjskiego: Niemcy przysłały sześciu oficerów. Stany Zjednoczone dwunastu, Francja pięciu, Anglia pięciu, ze strony Austrii przybył między innymi hr. Szeptycki.

Książka poświęcona jest pamięci generała hr. Teodora Kellera, z którym autor zawiązał przyjaźń w obozie. Hr. Keller (nazwisko z polki hr. Platerówny), jak wiadomo, padł w lipcu 1904 r. w bitwie pod Ufangwan od szrapnela posłanego przez artylerię japońską pod adresem sztabu generalnego zachodniego korpusu rosyjskiego, w chwili, kiedy sztab obserwował, w zbyt odkrytym miejscu, przebieg bitwy i baterie nieprzyjacielskie. Cała grupa wojskowych została wtedy zasypana nie bardzo szkodliwie ziemią i odłamkami w chwili poknięcia pociskiem, ale główny dowódca Keller już nie powstał, gdyż miał brzuch rozerwany. A był to dzielny oficer, może nie dosć ostrożny i lekceważący sobie nieprzyjaciela, który, jak sam Keller przyznawał, zrecniejszym jest od niego.

W istocie nieco dziwne światło na dystrygowaną postać wybornego towarzysza obozowego, rzucają niektóre szczegóły przytoczone przez porucznika Camperio. Pewnego razu Keller, przybył na inspekcję wysuniętej placówki kozackiej, siada do obiadu z oficerami, kiedy przypadają galopem kozacy z rekonesansu, aby zawiadomić o zbliżaniu się i okrajaniu pozycji górskich, otaczających niejedno bankietu, przez wojsko japońskie. Generał nie zbija to z tropu i obiad trwa aż do końca... póki nie wypito kawy! Można może podziwiać tutaj zimną krew, brawurę, ale czy to nie jest pseudo — bohaterstwo? Prawda, że w połowie kampanii owo lekceważenie sobie wroga zamieniło się w uczucie odmiennie, tak, że go nawet przeceniano.

Waleczności rosyjskiego żołnierza oddaje Camperio pochwały. Materiał to wojenny — zdaniem jego — doskonały, ale bardzo surowy. Ludzie nie boją się ognia, idą śmiało do ataków, ale co do oficerów... to inna kwestja. Oficerowie, jak mówi włoski *attaché* wojskowy, nie byli wcale na wysokości zadania, nie mieli znajomości, jakich od nich wymagać trzeba. Na początku kampanii, w bitwie pod Turenin, dwudziesty drugi pułk strzelców wschodniej Syberyi, uszedł (razem z oficerami) z pola walki. Przyczem okazało się, iż przygotowania odpowiedniego do wojny nie było: brakowało map wojskowych, teren walki nie był znany. Nie można również zapominać, iż Rosjanie walczili tam w warunkach niekorzystnych, gdyż miejscowa ludność, nieprzyjaźnie dla nich usposobiona, żadnej im pomocy nie dawała, gdy Japończycy mieli swoich szpiegów. A że ludność żółtej rasy nieprzyjaźnie spoglądała na wojsko rosyjskie, pochodziło także ztąd, że żołnierze źle się obchodzili, rabowali tubylców. Tu i ówdzie także zdarzały się dziwne pomyłki, jak n. p., kiedy w bitwie pod Szako armaty generała Rennenkampfa bombardowały własnych żołnierzy...

Tylko czerwony Krzyż rosyjski nadzwyczajnie dzielnie się sprawiał. Jego organizacja, poświęcenie, porządek, nie pozostawiały nie do życzenia.

(Dokończenie nastąpi).

D.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Bank austro-węgierski. Z Budapesztu telegrafują pod dnem 9 b. m.: Dziś odbyło

się posiedzenie Rady generalnej Banku austro-węgierskiego pod przewodnictwem gubernatora dr. Bilińskiego. Sekretarz generalny złożył sprawozdanie o czynnościach Banku w ostatnim miesiącu. Podniósł także sytuację na targu pieniężnym i oświadczył, że sprawą zniesienia stopy procentowej nie zajmowano się wobec panujących stosunków. Rada generalna przyjęła sprawozdanie z czynności do wiadomości, wyrażając uznanie dla kierownictwa Banku.

Z Pragi donoszą: W dniu wyborów do Rady państwa, t. j. d. 14 maja, praska giełda produktów będzie zamknięta.

Stan Banku austro-węgierskiego z d. 7 maja b. r. przedstawiał się następująco: Banknoty w obiegu 1,822,574,000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 55,525,000); rezerwa kruszcowa 1,452,877,000 (mniej o 798,000); portfel wekslowy 670,223,000 (mniej o 44,295,000); lombard papierów 59,186,000 (mniej o 223,000); banknoty wolne od podatków 27,777,000.

C. k.  uprzy.

Assicurazioni Generali w Tryeście założona w roku 1831.

Generalna Agencja dla Galicji i Bukowiny, we Lwowie, przy ulicy Słowackiego l. 6. Telefon nr. 468.

W miesiącu kwietniu 1907 w dziale ubezpieczeń na życie podano 1,627 wniosków na sumę 13,554,785 koron 28 hal., a wystawiono 1,351 polie na sumę 12,608,416 koron 50 h.

Od dnia 1 stycznia 1907 r. wniesiono 6,894 wniosków na sumę 62,151,738 koron 02 hal., a wystawiono w tym czasie 6,010 polie na sumę 56,686,430 koron 32 halercy.

Zgłoszone w miesiącu styczniu b. r. szkody w tym dziale wynoszą 2,985,899 kor. 12 halercy.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego, wynosił w dniu 31 grudnia 1906 r. 849,570,242 koron 52 hal. w kapitałach i 1,666,993 kor. 87 h. w rentach, na 117,600 policach, na co rezerwowano w gotówce 234,205,259 kor. 55 h. Zapłacone szkody w r. 1906 w dziale życiowym wynoszą 13,523,622 kor. 62 h., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia Towarzystwa (1831 r.), według corocznych wykazów, wypłacono 861,570,345 kor. 95 hal.

Towarzystwo przyznaje należącym do obrony krajowej, w razie ich powołania do czynnej służby, ważność zabezpieczenia do sumy 30,000 koron bez dopłaty jakiegokolwiek premii.

OSTATNIA POCZTA.

— Uchwalona podczas ostatniej sesji Sejmu galicyjskiego krajowa ustawa o reorganizacji Rady szkolnej krajowej otrzymała Najwyższą sankcję.

— P. Minister Prade wygłosił wczoraj w Liberu mowę kandydacką, w której omawiał sprawę utworzenia *modus vivendi* między Czechami a Niemcami.

— W węg. Izbie magnatów, w toku dyskusji nad ustawami szkolnymi, omawiał wczoraj kardynał arcybiskup ks. Samassa związek między nauką szkolną a powszechnym prawem głosowania. Mowca oświadczył, że w krajach, w których podstawą życia publicznego jest powszechne głosowanie, musi nauka szkolna być udzielana w duchu religijnym i patriotycznym. W krajach, w których oświata jest na niskim stopniu, w których panuje ciemnota i zabobon, tam powszechne prawo głosowania musi wywołać wielkie obawy.

Hr. Apponyi bronił przedłożenia szkolnych.

— Przesilenie prezydialne w rosyjskiej Dumie trwa dalej i — jak dotąd — nie nie wskazuje, żeby można je zepchnąć z porządku dziennego najbliższego posiedzenia. Na zgłoszenie Gołowina dybią skrajna prawica i skrajna lewica. Rzecz chyba jeno w rosyjskim parlamencie dopuszczalna. Pierwsza z nich uważa prezydenta za ukrytego przyjaciela rewolucji; druga nie może mu darować zajęcia z socjalistycznym postępowaniem; obie razem w bratniej zgodzie i harmonii głosować będą za votum nieufności. Na dobitkę car — zdaniem rosyjskiej prasy — domaga się od prezydenta z całą stanowczością poddania w Dumie pod głosowanie wniosku, potępiającego mord polityczny. Materjału palnego więc nie brakuje, a „natychmiastowy wypoczynek” Gołowina staje się wobec tego niemożliwym. Wymieniają już nawet następców jego. Koło polskie, bezpartyjny, prawica, pałdziernikowcy i muzułmanie oświadczają się podobno za kandydaturą p. Maklakowa; lewica za p. Teslenką. „Kadeci” pragną utrzymać nadal Gołowina, miejsce zaś jednego z zastępców prezydenta chcą powierzyć p. Teslenie z tem, by on obecnie, przez

czas zamętu i nieporozumień w Dumie, jak najężej przewodził Izbie. Najbliższy poniedziałek rozstrzygnie stanowczo o przesileniu prezydialnem.

Wobec zapowiedzianej interpelacji Koła polskiego w sprawie utrudnień, stawianych „Macierzy” szkolnej przez władze, zarząd warszawskiego okręgu naukowego zbiera materyały o działalności „Macierzy” z ostatniej doby, w celu usprawiedliwienia stanowiska, zajętego przez zarząd okręgu względem tej instytucji. W tym celu zarząd okręgu, powołując się na raporty gubernatora siedleckiego i lubelskiego, dochodzi do wniosku, że działalność „Macierzy” ma charakter polityczny, a motywuje to tem, że zarząd „Macierzy” szkolnej starał się o otwarcie w Chełmszczyźnie 157 szkół, z tej liczby na miejscowościach z ludnością polską przypada 46, a na powiaty z ludnością mieszaną 111 szkół. Szkoły te, jak wiadomo, „Macierz” chce powołać do życia, jedynie dlatego, że w szkołach rządowych Polacy muszą wraz z Rusinami uczyć się po rosyjsku, władze jednak nie chcą uznać istotnych potrzeb ludności polskiej i nazywają to propagandą polityczną, której należy położyć kres ze względów państwowych. Dyrekcja naukowa chełmska, aby osłabić działalność P. M. S., a jednocześnie nie wywoływać niezadowolenia wśród ludności polskiej, radzi, aby w powiatach mieszanych wprowadzić do szkół ludowych wykład języka polskiego, z tem jednak ograniczeniem, że możliwe to tylko tam, gdzie ludność polska stanowi połowę ogółu ludności, naturalnie według urzędowego spisu mieszkańców, w którym wielu Polaków figuruje jako „Rosjanie”.

— Na wczorajszym posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych dep. Bilm, ze stronnictwa zjednoczonych socjalistów, interpelował rząd w sprawie zawieszenia około 1 maja więzienia prewencyjnego nad kilku osobami, które nie nie uczyniły przez tego, że wypowiedziały swoje zdanie. Następnie mowca omawiał wydalenie urzędników.

Minister robót publicznych Barthoux oświadczył, że bierze na siebie pełną odpowiedzialność za wydalenie kilku pocztowców i dodał, powołując się na kilkakrotne, dawniejsze swoje, zupełnie jasne deklaracje, że urzędnikom musi odmówić prawa syndykatowego.

Jaurès zaznaczył, że rząd popełnił wielki błąd, karząc urzędników za ich dążenie do założenia syndykatów, zanim Izba w tej sprawie wypowiedziała swe zdanie. Psychologia urzędników jest inna, aniżeli robotników; strejk byłby dla pierwszych tylko krokiem rozpaczli. Należy tedy dać im możliwość zorganizowania się, aby nie chwylił się tego rozpaczliwego środka.

Na tem dyskusję odroczone do następnego posiedzenia.

— Senat belgijski obradował wczoraj nad oświadczeniem programowym gabinetu i głosami prawicy przeciw lewicy wyraził rządowi zaufanie.

— Ucieczka Greków z Bułgaryi trwa — jak z Aten donoszą — dalej. Dotąd schroniło się na terytorium greckie około 15,000 ludzi. Wprawdzie starają się oni usprawiedliwić swoje najście twierdząc, że agenci greccy rozmysłnie namawiają ludność do opuszczania siedzib, stwierdzono jednak, że to nieprawda. Grecki rząd owszem jest tem zaniepokojony, gdyż ci, pozbawieni środków do życia zbiegowie, nakładają na państwo i społeczeństwo ciężkie obowiązki. Grecy bułgarskich zawiadomiono oficjalnie, że wedle ostatnich ustawy nie mogą posiadać żadnych nieruchomości.

— Nagłe i szybkie rozwinięcie angielskich sił zbrojnych w Indjach wywołało silną konsternację wśród powstańców, którzy powolność rządu uważali za jego słabość. Prócz tego aresztowano głównego organizatora powstania, co pozbawiło ruch cały przywódcę. Onegdajszą noc całą wojsko pozostało pod bronią. Miasto, które dotąd było ciągle widownią nocnych zaburzeń, było tym razem spokojne, jakby wymarłe.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 11 maja. Prognoza na 12 maja: W Galicji i w Bukowinie: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, ciepło, stan utrzymuje się równomiernie nadal.

Salzburg, 11 maja. W miejscowości Ober-Untersberg spadła wielka lawina i zniszczyła wodociąg. Masy śniegu leżą do wysokości 5 m.

Budapeszt, 11 maja. Dzienniki donoszą, że pewne amerykańskie Towarzystwo kolejowe podało o koncesję na zbudowanie kolei elektrycznej z Budapesztu do Wiednia.

Berlin, 11 maja. Liczba robotników objętych lokautem, wynosi obecnie 60,000, a w razie dalszego trwania lokautu, dojdzie

może do 100,000. Przyczyną lokautu jest żądanie robotników, by wprowadzono 8-godzinny czas pracy.

Paryż, 11 maja. Dep. Guesde, jeden z przywódców zjednoczonych stronnictw socjalistycznych, wygłosił mowę, w której wystąpił stanowczo przeciw ruchowi antinilitarnemu, oraz przeciw zalecanemu przez związek robotniczy środkowi strejkowemu psucia umyślnego towarów, oświadczając, że jest to środek anarchistyczny.

Kopenhaga, 11 maja. Trzydziestu rosyjskich socjalistów wyjechało dziś do Anglii.

Londyn, 11 maja. Na cześć bawiącego tu księcia japońskiego Fuszina odbył się wczoraj bankiet, na którym sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Grey wznosił toast na cześć Japonii.

Nowy Jork, 11 maja. Zastępcy wszystkich znacniejszych transatlantycznych linii okrętowych uchwalili strejkującym robotnikom portowym oświadczyć, że będą oddaleni, jeżeli nie wrócą do pracy i nie odstąpią od swoich żądań.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Wiedeń, 11 maja. Do Pol. Corr. donoszą z Petersburga, że wynikiłe w łonie gabinetu różnice zdań co do współdziałania rządu z Dumą, nie są jeszcze usunięte. Kilku członków gabinetu domaga się rozwiązania Dumy, powołując się na ostatnie burzliwe zajścia w Izbie. Prezydent ministrów Stolypin wskazuje wprawdzie na rozmaite względy natury politycznej i moralnej, dla których utrzymanie Dumy jest pożądane, ale coraz bardziej wyrabia się przekonanie, że okaże się to trudnym do urzeczywistnienia.

Warszawa, 11 maja. (Tel. prywatne). Onegdaj o godz. 1 minut 10 w nocy wykonano wyrok sądu wojennego warszawskiego, skazujący na śmierć przez powieszenie Władysława Henryka Barona, mieszkańca Warszawy.

Warszawa, 11 maja. (Tel. prywatne). W tych dniach policja otrzymała zawiadomienie, że bandycki organizują napad zbrojny na kantor Henryka Kadena, na rogu ulic Siennej i Marszałkowskiej. Zarządzono środki ostrożności i onegdaj zauważono kilku młodzieńców, obserwujących sklep. Na widok policji poezli oni uciekać. Policja pusiła się w pogoń, wówczas jeden z uciekających odwrócił się i zmierzył z rewolwem w stronę agentów, rewolwer jednak nie wypalił. Policja jednego z uciekających przytrzymała.

Mińsk, 11 maja. (Tel. prywatne). Onegdaj wieczorem w więzieniu trzech aresztantów napadło na dyżurnego na korytarzu dozorcę, zadało mu nożem 8 ran, odebrało klucze, otworzyło cele, w której siedział anarchista Kaczewski, który w lutym zranił policjanta, i zabiło go.

Sebastopol, 11 maja. (Tel. prywatne). Na folwark Dekraczew, w oddaleniu 5 wiorst od miasta, wpadła banda ludzi, przebranych w uniformy komisarza, uradnika, rewierowego i policjantów, przysłanych rzekomo celem dokonania rewizji, zabrała mieszkańcom wsi 2500 rubli i uciekła.

Petersburg, 11 maja. Omawiając traktat francusko-japoński, dziennik *Rossija* powiada, że Rosja ma powód być z niego zadowolona.

Wrocław, 11 maja. (Tel. prywatne). W mieszkaniu własnym odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru główny ekspedytor kolei wiedeńskiej, Antoni Łopieński.

Taganrog, 11 maja. (P. Ag.) Na posłańca Banku azowsko-donskiego napadło wczoraj wieczorem w drodze na dworzec sześciu ludzi i zabrało mu 30,000 rubli.

Samarkand (w Turkestanie), 11 maja. (P. Ag.) Wczoraj wieczorem kilku bandytów napadło na jeden z tutejszych sklepów i zrabowało 23,000 rubli. Przy ściganiu bandytów jednego z nich zabito.

Po zamknięciu numeru.

— Wypadek kolejowy. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie donosi: Dziś o godz. 1:15 w nocy wykołowała się w obrębie dworca kolejowego w Striju na zwrotnicach wjazdowych ze strony lwowskiej maszyna wraz z wozem służbowym pociągu osobowego nr. 1229. Z podróżnych nikt nie odniósł obrażeń. Personal maszynowy i służba pociągu zgłosiła się chorą. Wskutek tego wykołowania doznał dziś ruch porannych pociągów osobowych w Striju o tyle utrudnień, że podróżni musieli się przesiadać w miejscach wypadku, zatarasowaniem wykołonej maszyny. Przeszkodę tę już usunięto. Celem zbadania przyczyny wykołowania wydelegowała dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komisję do Strija.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

10 kor. Abonament ubrań 20 kor. MIESIĘCZNIE

Wielki magazyn wiedeńskich i krajowych ubrań męskich, studenckich i dziecięcych
IZAKA HISSA we Lwowie, Teatralna 7,
 urządzał na sposób wiedeński **ABONAMENT** na ubrania w bardzo wygodny i korzystny sposób.
 Główną 5% opust.

Obszerna broszura
O TRUSKAWCU
 wysła na żądanie Zarząd.

W pierwszym, t. j. od 15 maja do 30 czerwca i trzecim sezonie od 1 do ostatniego września

o 30% taniej

W TRUSKAWCU

leczy się z nadzwyczajnym skutkiem

Początek sezonu 15 maja.

Koniec sezonu 30 września.

Lekarze zakładowi: Radca ces. Dr. EDWARD KRZYŻANOWSKI z Buczacza i Dr. TADEUSZ PRASCHIL ze Lwowa.

reumatyzm, skaza moczowa (podagra), otyłość, choroby sercowe, nerkowe i pęcherzowe, ischias, astma, hemoroidy, kiła, choroby kobiece i żołądkowe.

NADESŁANE.

C. k. uprzyw.

Gal. akc. BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 koron począwszy, za opłatą 4% odsetków.

Na wkładki takie będą na żądanie wydawane książeczki.

Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

Kawiarnia „Wiedeńska”

znakomita kawa.

KISIELKA zakład leczniczy we Lwowie przyjmuje przez cały rok nadających się do leczenia zakładowego chorujących, jak z cierpieniami nerwowymi, przewodu pokarmowego, z początkowymi zmianami w narządzie krążenia, ze złozeniami w przemianie materii i t. p. (choroby umysłowe wykluczone), środki lecznicze: termateria, stosowna dieta, elektryzacja, masowanie. Lekarz ordynujący Dr. EDMUND KOWALSKI, docent Uniwersytetu.

Mieszkania do najęcia.

Ul. Asnyka I. 7,

Parter

1 pokój kawalerski zaraz do najęcia.

II. piętro

1 pokój kawalerski zaraz do najęcia.

Blizsza wiadomość u dozorcę domu, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej” ulica Czarnieckiego 12, od 12—1.

Jako korzystną lokację kapitału

polecamy

4% Obligacje funduszu propinacyjnego,
 4% Pożyczkę krajową,
 4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczbą 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Kawiarnia KRYSZTAŁOWA

poleca

ZNAKOMITĄ KAWĘ.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10 maja 1907.

Hotel George'a.

PP. J. hr. Zamoyski z Warszawy, M. br. Wassilko z Czerniowic, Stan. Sozański z Wiednia, W. Zalewski z Wiednia, Jan Łepkowski z Sambora.

Hotel Francuski.

P. E. Pruski z Wróblowie.

Hotel Europejski.

P. L. Jachniewicz z Radziwiłłowa.

Grand Hotel.

P. M. Regulski z Podola ros.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 11 maja.

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	586	—	596	—
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	569	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
" " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	100	30	101	—
" " 4 pr. " 60 l. po 200 kor.	97	20	97	90
" kraj. 4 1/2 pr. " los w 51 l.	101	30	102	—
" " 4 pr. " los w 57 l.	97	60	98	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 4 1/2 lat	98	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	40	98	10

III. Obligacje za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	80	101	50
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " 4 pr. (3 em.)	101	—	101	70
" " 4 pr. (4 em.)	96	80	97	50
Kol. lokalne „dto” 4 pr.	96	80	97	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	80	97	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	50	96	20
" " 4 konwen.	96	50	97	20

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	96	—
--------------------------------	----	---	----	---

V. Monety.

Dukat cesarski	11	30	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rosyjskich srebrnych	248	—	252	—
" " papierowych	250	70	253	—
100 marek niemieckich	117	30	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 maja 1906.

A. Ogólny dług państwa.	placą	żądata
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98	65
styzeń-lipiec	98	50
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99	95
kwiecień-październik	99	95

Koronowa waluta.	placą	żądata
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—	—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151	50
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	210	—
" " 1864 po 100 zł.	256	—
" " 1864 po 50 zł.	256	—
Listy zast. domów państw. po 120 zł. 5 pr.	288	—

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116	85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98	65

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98	85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złoście wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116	25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	467	50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	123	35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	98	45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98	60

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złoście za 200 zł. 5 pr.	105	—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	120	—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99	40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	99	25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	99	25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	99	25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	99	90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	100	—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	99	40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	99	45
Kol. bukowskińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98	25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98	50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	98	60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkaumergut) za 400 marek 4 pr.	116	60

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " w wal. kor. 4 pr.	94	20
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	147	25
" poz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	197	25
" " 50 zł. (100 kor.)	197	25

Koronowa waluta.	placą	żądata
E. Obligacje indemnizacyjne.	—	—
Kroacyi i Sławonii	96	—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93	95

F. Inne publiczne pożyczki.

Poz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103	50
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96	65
Bukowińskiej obl. propinacyjnej los za 100 zł. 5 pr.	109	45
Gal. poz. kr. z roku 1893 4 pr.	96	85
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98	50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96	50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98	50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	193	—

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	98	30
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	269	50
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	286	—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101	75
Gal. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	98	75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111	—
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	100	30
" " " 60 l. 4 pr.	97	25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98	90
" " " 4 pr. los. 41 lat	98	50
" " " 4 pr. stare	98	50
Banku kraj. dla Galicji Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100	70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	100	75
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	96	50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99	15
" " 50 lat w. k. 4 pr.	99	85

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114	60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115	30
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89	50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98	—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101	90
" " " 1890 " 4 pr.	99	75

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21	70
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	435	—
Clary 40 zł. m. k.	135	—
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	82	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90	—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58	—

Koronowa waluta.	placą	żądata
Palfy 40 zł. m. k.	170	—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45	50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27	50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65	—
Salna 40 zł. m. k.	185	—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84	50

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	307	—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3461	—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	666	90
Węg. Banku kredytu. 200 zł.	772	50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	576	—
Galic. banku hip. 200 zł.	587	—
" dla han. i przem. 200 zł.	105	—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	447	50
" Austro-węg. 1400 kor.	1769	—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	565	50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242	50
Zirnowieńska banka 100 zł.	242	—

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480	—
" " akcje zakł. 200 zł.	400	—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550	—
Kol. Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	420	—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	570	—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372	—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1022	—

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	730	—
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	553	—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	604	75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2631	—
Schodniey 500 kor.	530	—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	416	—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	270	—

N. W eksle.

Berlin za 100 marek 5 pr.	240	62 1/2
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	95	62 1/2
Paryż za 100 franków	251	75
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	117	60
Niemieckie banki	95	40
Włoskie banki	95	40
Francuskie banki	95	40
Szwajcarskie banki	95	40

O. Waluty.

Dukat cesarski	11	36
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	19	11
20-frankówka	23	49
20-markówka	23	49
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117	57 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	95	40
Ruble	2	51 1/2

Licytacje.

L. cz. E. 3808/6 (4) (3735 2—3)

Dnia 11 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja realności pod l. kons. 122 w Zamarstynowie położonej wyk. hip. 112 ks. gr. gm. Zamarstynów objętej wraz z przynależnościami składającymi się z parkanów, sztachet, altany, latarni, budek dla psów, drzew owocowych i płyt brukowych.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 45561 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 22.780 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszym warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydar

L. 32.380/VII. b (3773 2—3)

Obwieszczenie.
W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościach państwowych w jasielskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się 28 maja 1907 w c. k. Starostwie w Jasle licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1908 dostawić się mającego wynoszą za 6495 metrów 30.945 kor. 66 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertę winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należyte ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski zwrócone będą ofertowemu zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację, po terminie licytacji zaś nie będą przyjmowane.

Z C. k. Namiestnictwa.

Lwów, 7 maja 1907.

L. cz. D. 66/6 (32) (3718 2—3)

Na żądanie Chaima Meiera dw. im. Kornbauma, Jakóba Piepesa, Zygmunta Amaranta i Joachima Freyera w Tarnopolu odbędzie się dnia 20 czerwca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja 5/6 (pięć szóstych) części majątności tabularnej „część Krasówka także Podsmyskowie” zwanej w gminie katastralnej Dyczków położonej, wykazem hipotecznym l. 390 księgi gruntowej c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości objętej Dnytra Diczyna własnych, oraz wydzielonych z tej majątności 5/6 (pięć szóstych) części parceli budowlanej l. kat. 110 i gruntowej l. kat. 913 wchodzących obecnie w skład ciał hipotecznego wykazu hipotecznym l. 388 księgi gruntowej gminy katastralnej Dyczków objętego Lucja Zabołotnego własnych, które to nieruchomości obejmują łącznie obszar około 40 hektarów, a składają się z parcel budowlanych i gruntowych wraz z budynkami mieszkalnymi, gospodarczymi i młynem turbinowym.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 79.925 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 53.283 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 20 kwietnia 1907.

L. cz. E. 335/7 (8) (3728 2—2)

Na żądanie gminy miasta Gorlice zastąpionej przez burmistrza dra Emila Wolnicza odbędzie się dnia 11 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, licytacja realności w h. 431 ks. gr. gm. kat. Gorlice, obejmującej dwa domy mieszkalne parterowe pod Nr. 194 i 197 przy ul. Garbarskiej położone wraz z przynależnościami, składającymi się z 15 okien wewnętrznych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 13.520 kor., przynależności zaś na 60 kor., razem na 13.580 kor.

»Gazeta Lwowska« Nr. 108

Najniższa cena wynosi 6790 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 27 kwietnia 1907.

L. 45.906/VII. c. (3734 2—2)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót faszynowych na Wiśle w obrębie Ekspozytury c. k. Kierownictwa budowy regulacji Wisły w Szczecinie i Tarnobrzegu na lat trzy, t. j. w latach 1907, 1908 i 1909, a mianowicie:

w seceji II. od ujścia Dunajca do Kupina km. 161 do 186 włącznie,
w seceji III. od Ochętu do ujścia Brnia km. 187 do 209.5 włącznie,
w seceji IV. od ujścia Brnia do Machowa km. 209.5 do 252 włącznie,
w seceji V. od Kajmowa do Popowie km. 253 do 287,

odbędzie się dnia 24 maja 1907 w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Wisły w Krakowie o godzinie 12 w południe, czas kolejowy publiczna rozprawa ofertowa.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe czas kolejowy w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone według przepisane go wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, opiewające na każdą z sekcji powyższych z osobna.

Do ofert opiewających na przedsiębiorstwo w sekcji II, III i IV. ma być dołączonych wadyum po 5000 koron do oferty zaś na przedsiębiorstwo w sekcji V. w kwocie 3000 koron w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu giełdowego z dnia poprzedniego.

W ofertach ma być podana dokładnie sekcja, na którą oferta opiewa, dalej ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla każdej poszczegółnej sekcji wpisany cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w jakimkolwiek c. k. urzędzie lub niezaopatrzone stemplem lub we wadyum, nie sporządzone ściśle według podanego wzoru, zawierające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych robót lub wreszcie zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

(Wzór oferty).

Oferta.

1 korona
mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję się (jemy się) w przeciągu lat 1907, 1908 i 1909 wykonać wszelkie roboty faszynowe w sekcji . . . Wisły od . . . do . . . z opustem . . . (cyframi i słowami) z cen fiskalnych.

Warunki dostawy są mi (nam) dokładnie znane i poddaję się (jemy się) im bez jakiegokolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (y) . . .

W Krakowie, dnia . . . 1907.

Imię i nazwisko.

Miejsce stałego zamieszkania.

L. cz. E. 104/7 (3) (3760 2—3)

Dnia 12 czerwca 1907 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 w Muszynie, odbędzie się licytacja 1/4 części realności w h. 57 i 270/10.800 części posiadłości lwh. 76 ks. gr. gm. Łosie objętych, dłużnika Michała Łabowskiego syna Michała własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione na 1400 kor.

Najniższa oferta wynosi 900 kor. 84 hal., wadyum 140 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Z dnia 12 maja 1907.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 26 kwietnia 1907.

(3695 3—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednim) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 13 maja 1907 od 10 do 12 godz.: koce na konie, rzemienie, gurtę i t. p. wyroby rymarskie, towary korzenne i galanterijne.

Wtorek 14 maja 1907 od 10 do 12 godz.: 32 noży do sieczkarni, meble, dywany, srebro i kosztowności.

Środa 15 maja 1907 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, 50 koszul i 50 kapeluszy filcowych.

Czwartek 16 maja 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i ubrania męskie.

Piątek 17 maja 1907 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Sobota 18 maja 1907 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty domowe, pierścienki i kartki zastawnicze na kosztowności.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 6 maja 1907.

L. cz. E. 195/7 (4) (3739)

Na żądanie Salamona Katza odbędzie się dnia 22 maja 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V licytacja realności lwh. 555 gm. Ciemiernyńce, składającej się z domu mieszkalnego, budynków gospodarskich, ogrodu i pola ornego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 903 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 602 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemysław, dnia 20 kwietnia 1907.

L. cz. E. 15/7 (4) (3795)

Dnia 4 czerwca 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacja realności w h. 58 gminy Nowojowa Góra z przynależnościami, składającymi się z obszarem 3/4 morgi z zytym.

Nieruchomość ta jest oceniona na 2926 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 1985 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 2 maja 1907.

L. cz. E. 402/7 (4) (3805)

Na żądanie Sumera Katza i Abrahamu Chuwana odbędzie się dnia 7 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18, licytacja realności obj. lwh. 318, gm. Jarezwice, składającej się z pb. 131, na której pobudowane są chałupa i stodoła i z pgr. 407/6, 411/3 i 413/2.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 770 kor.

Najniższa cena wynosi 518 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. E. 405/7 (3) (3796)

Dnia 10 czerwca 1907 godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 43 gm. Radawa z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 5245 kor. przynależności 80 kor.

Najniższa cena wynosi 3550 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy.
Krzeszowice, dnia 28 kwietnia 1907.

L. cz. 132/7 (6) (3801)

Na żądanie Wspólnej kasy sierociej c. k. sądu powiatowego w Brzesku zastąpionej przez kuratora Krzysztofa Schwarza, c. k. olicyala sądowego odbędzie się dnia 12 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja realności lwh. 12 ks. gr. gm. Białobłoty szlacheckie objętej, Jana Jakubasa własnej, będącej posiadłością włościańską składającą się z 10 morgów 375 sągów kwadratowych gruntu, domu mieszkalnego, stajni i stodoły wraz z przynależnościami, składającymi się z bydła, narzędzi gospodarczych i drzew na tej realności rosnących.

Wystawiona na licytację realność jest oceniona na 5333 kor. 75 hal., przynależności zaś na 105 kor.

Najniższa cena wynosi 4399 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojnicz, dnia 17 kwietnia 1907.

L. cz. 579/7 (5) (3806)

Dnia 20 czerwca 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie odbędzie się licytacja 1/4 części realności w h. 11 księgi gruntowej gminy Radziechów stanowiącej gospodarstwo rolne z budynkami pod l. 115 wraz z przynależnościami, składającymi się ze studni, ogrodzenia i 12 drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 900 kor., przynależności zaś na 23 koron 50 hal.

Najniższa cena wynosi 616 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 3 maja 1907.

L. cz. E. 11. 221/7 (11) (3811 1—3)

Na żądanie p. Stanisława Honorata Homolaska odbędzie się dnia 27 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. VI na l. piętze licytacja 1/4 części realności l. kons. 377 lm. we Lwowie położonej, w h. 247 lm. ks. gr. gm. m. Lwowa wraz z przynależnościami, składającymi się z okien, drzwi, kluczy.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 7268 kor. 2 hal., przynależności zaś na 111 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi 3589 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości

dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.
We Lwowie, dnia 24 kwietnia 1907.

L. cz. E. II. 306/7 (10) (3809 1—3)

Na żądanie Jakóba Rochmisa, zastąpionego przez adw. dra Pohla odbędzie się dnia 11 lipca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie powiatowym S. I., w sali Nr. VI. na I. piętrze licytacja połowy realności lkon. 1447 1/4 lwh. 1604/I. ks. gr. gm. m. Lwowa ul. św. Marka 1. 6 wraz z przynależnościami, składającymi się z okien, rolet, drzwi, bramy, storów.

Półowa realności wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z przynależnościami na kwotę 34.912 kor. 53 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 17.456 kor. 27 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą się do tej połowy nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 4 maja 1907.

Ч. сш. Е. XVII 2820/6 (12) (3812 1—3)
Оголошене переторгу.

На подпіране Леоктині з Косоноцких Мокрицької, заступленої через адвоката дра Лисяка, відбуде ся 17 червня 1907 перед полуднем о 10 годині в наше означенім суді, саля ч. VI. переторг реальності ч. кон. 1516 1/4 у Львові при улиці Вулиці ч. ор. 7 А. положеної, вг. ч. 1505 I. Д. кн. гр. м. міста Львова об'ятої, складаної ся з будинку партерного мурованого, стайні, курника, сгодоли, воівні і з ґрунтів о об'ємі 24744 м.² з приналежністю в протоколі з 15 лютого 1907 ч. Е. XVII. 2820/6 (5) означеного.

Продати ся маюча недвижність, є оцінена на 15.569 кор. 22 сот. принадлежність на 719 кор. 50 сот.

Найнижша подача виносить 9096 кор. 34 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условия переторгу, котрі затверджують ся і грамоти, відносячі ся до недвижності (визяг гіпотечний, витяг катаstralний, протоколи оціненія і т. д.) можуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в наше означенім суді відділі XVII. підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимом, належить найпізніше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом оголосити в суді, бо инакше що до недвижності самої вже більше не можуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижності якісь права або тягарі суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибитим в суді, як би они ані не мешкали в області наше означеного суду, ані не вказали поименно повноважця для доручен, мешкаючого в місцевосі суду.
Ц. к. Суд повітовий, С. I., Відділ XVII.
Львів, дня 3 мая 1907.

L. cz. E. II. 2525/6 (21) (3810 1—3)

Na żądanie Władysława Wileczek, zastąpionej przez adwokata dra Jana Kunickiego odbędzie się dnia 4 lipca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. VI. na I. piętrze licytacja a) realności lkon. 188 1/4 we Lwowie lwh. 168/I. ks. gr. gm. m. Lwowa l. oj. Krzyżowa 47; b) realności l. kon. 956 1/4 we Lwowie lwh. 814/I. ks. gr. gm. m. Lwowa wraz z przynależnościami, składającymi się z okien, drzwi, parkanu, drzew.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a) na 32.348 kor. 35 hal., przynależności zaś na 612 kor., zaś b) na 4185 kor., a tejeż przynależności na 80 kor.

Najniższa cena wynosi adja 18.730 kor. 50 hal., ad b) 2132 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 29 kwietnia 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 2/7 (1) (3776 2—3)
Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mikołaja Moskały dzierżawcy kółka rolniczego w Złoczowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu krajowego Włodzimierza Dolnickiego w Złoczowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Anzelma Łukę, adwokata krajowego w Złoczowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 17 czerwca 1907, o godz. 10 przed połud. w tym sądzie w biurze Nr. 9 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 10 czerwca 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 25 czerwca 1907 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą arosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniowych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Złoczowie lub w pobliżu Złoczowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 8 maja 1907.

L. cz. S. 3/7 (4) (3789)
Ogłoszenie.

W konkursie Jana Jarmarka w Grzymałowie zatwierdzono zawiadowcą masy pana dr. Hermana Kofflera, adwokata krajowego w Grzymałowie, zastępcą zaś jego usta-

nowiono pana dr. N. Seretha, kandydata adw. w Grzymałowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. S. 4/6 (233) (3787)

W konkursie spadku po Berlu Stein wyznacza się w powodu niejawienia się zarządcy masy ani tegoż zastępcy na terminie likwidacyjnym dnia 30 marca 1907 celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 8 maja 1907 ponowną audyencyę na dzień 14 maja 1907 o godzinie 4 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w w biurze Nr. 23.

Tarnopol, dnia 12 kwietnia 1907.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 4/3 192 (3820)

W konkursie Rebeki Wugmanowej, wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 15 maja 1907 o godzinie 8:30 przed południem w sądzie tut. biurze Nr. 8.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Złoczów, dnia 29 kwietnia 1907.
Komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

(3704 3—3)

Panowie Dr. Meyer Abraham Schönfeld i Dr. Jan Schenk zostali wpisani z dniem dzisiejszym na listę adwokatów, obaj z siedzibą we Lwowie, zaś Dr. Meyer Izrael Charinan, adwokat z Bołszowiec zgłosił zamiar przesiedlenia się do Otyunii.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 27 kwietnia 1907.

L. cz. C. XXII. 272/7 (1) (3739 2—3)
E d y k t.

Przeciw Kalmanowi Kalb, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego sekcya I. we Lwowie przez dr. Szynona Schaffa, adw. we Lwowie pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności whl. 318/II. dz. we Lwowie ks. gr. c. k. sądu krajowego we Lwowie poz. 25, 26, 42, 192, 195 K.-C.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na 11 maja 1907 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Kalmana Kalba, ustanawia się pana dr. Maksymiliana Frieda, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kalmana Kalba w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXII.
Lwów, dnia 28 kwietnia 1907.

L. cz. C. II. 88/7 (1) (3827)
E d y k t.

Przeciw Zofii Wątrobowej im. własnem i jako matce i opiekunce małol. Franciszka Wątroby, oraz Józefowi Wątrobie, których miejsca pobytu są nie znane, wniesli Katarzyna Wątrobowa et cons. pozew o własność realn. lwh. 69 oraz 1/2 lwh. 266 gm. Dulcza mała i t. d.

Rozprawę wyznaczono na 8 maja 1907 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Zofii Wątroba, Józefa Wątroby i małol. Franciszka Wątroby, ustanowiono kuratorem adw. dr. Orlińskiego w Radomyślu wielkim, który ich zastępować będzie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki osobiście lub przez pełnomocnika w sądzie się nie zgłoszą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl wielki, dnia 15 kwietnia 1907.

L. cz. C. II. 82/7 (1) (3303)
E d y k t.

Przeciw Rubinowi Schapira, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Załoźcach przez Feigę Lubianker z Podkamienia pozew o zapłacenie 341 kor. 60 hal. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 4 czerwca 1907 o godz. 10 rano w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw Rubina Schapiry, ustanawia się pana Jana Schylowskiego w Załoźcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Rubina Schapirę w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Załoźce, dnia 2 maja 1907.

L. 15.937 (3738 2—3)

Wykaz

kwot przypadających na pojedyncze okręgi szkolne na bezpłatne książki szkolne w języku ruskim dla ubogich uczniów szkół ludowych na rok szkolny 1907/8 w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiste w roku szkolnym 1906/7 uczęszczających.

Liczba parafowa	C. k. Rada szkolna okręgowa	Ilość dzieci do szkół rzeczywiste uczęszczających	Kwota przypadająca na ruskie bezpłatne książki dla ubogich uczniów	
			K.	h.
1	Bóbrka	16236	875	35
2	Bohorodczany	7094	382	48
3	Borszczów	11353	612	10
4	Brody	12900	695	50
5	Brzeżany	14662	790	46
6	Brzozów	782	42	20
7	Buczacz	13250	714	36
8	Chczanów	11166	602	
9	Czortków	10137	546	52
10	Dobromil	12694	684	37
11	Dolina	13638	735	30
12	Drohobycz	13876	748	10
13	Gorlice	2650	142	90
14	Gródek	9528	513	70
15	Grybów	1544	83	30
16	Horodenka	5912	318	74
17	Husiatyn	13258	714	80
18	Jarosław	17750	957	
19	Jasło	776	41	88
20	Jaworów	9046	487	70
21	Kalusz	11862	639	52
22	Kamionka	17041	918	74
23	Kołomyja	20104	1083	89
24	Kosów	7868	424	20
25	Krosno	1785	96	28
26	Lisko	6800	366	63
27	Lwów miejska	17359	935	90
28	Lwów zamiejska	23632	1274	10
29	Łańcut	328	12	32
30	Mościska	11488	619	40
31	Nadwórna	5861	316	
32	Nowy Sącz	1874	101	8
33	Peczoniżyn	3047	164	30
34	Podhajce	11838	638	24
35	Przemysł	18138	977	90
36	Przemysłany	13677	737	37
37	Rawa	10448	503	30
38	Rohatyn	16956	914	17
39	Rudki	9964	537	20
40	Sambor	12752	687	50
41	Sanok	13290	716	53
42	Skałat	13023	702	12
43	Sniatyn	10434	562	54
44	Sokal	17354	935	63
45	Stanisławów	18078	974	37
46	Stary Sambor	7997	431	15
47	Stryj	13086	705	55
48	Strzyżów	450	24	30
49	Tarnopol	18840	1015	74
50	Tłumacz	15777	850	60
51	Trembowla	11650	628	10
52	Turka	4750	256	10
53	Zaleszczyki	8648	466	25
54	Zbaraz	8020	432	40
55	Zborów	6003	322	67
56	Złoczów	14598	787	3
57	Zółkiew	13970	753	20
58	Zydaczów	10407	561	10
Razem		627349	33833	48

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, 8 maja 1907.

L. 50.439. (3741 2—3)

Wezwanie.

Do c. k. adjunkta głównego urzędu podatkowego we Lwowie Alfreda Ostrowskiego.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcja skarbu wzywa niniejszem w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 24 czerwca 1835, ogłoszonego dekretem byłej Kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1835 l. 28.289, Alfreda Ostrowskiego, adjunkta głównego urzędu podatkowego we Lwowie, który nie zgłosił się dotychczas do służby po upływie dwudniowego urlopu, otrzymanego na dzień 16 i 17 kwietnia 1907 i wydał się bez zezwolenia przełożonej władzy w niewiadome miejsce, aby w przeciągu czterech tygodni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej, powrócił do swego miejsca służbowego i zgłosił się w Starostwie we Lwowie, gdyż w razie przeciwnym uzna krajowa Dyrekcja skarbu, że wystąpił ze służby rządowej i wykreśli go ze stanu osobowego urzędników państwowych, względnie adjunktów podatkowych.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.
Lwów, dnia 6 maja 1907.

L. cz. C. II. 84/7 (1) (3802)
Edykt
Przeciw Józefowi Sasiadek, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Załóżcach przez Salomona Friedmanna z Załóżec pozw o 511 kor. 20 hal. z pn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję na dzień 29 maja 1907 godzinę 9 rano w biurze Nr. 2.
Celem strzeżenia praw Józefa Sasiadka, ustanawia się pana Marcina Mojseowicza, c. k. notariusza w Załóżcach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Sasiadka w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Założce, dnia 29 kwietnia 1907.

Spadki.

L. cz. A. 710/6 (5) (3751 2—3)
Edykt
C. k. sąd powiatowy w Tarnowie zawiadamia iż dnia 6 września 1906 zmarł w Tarnowie Feliks Rybiński bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Sąd nie znając pobytu Jana Rybińskiego i Bronisława Rybińskiego, wzywa ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wniosli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie, spadek zostanie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem ks. Leonem Tarsisim z Grybowa dla nieobecnych ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 2 marca 1907.

L. cz. A. 68/7 (5) (3766 2—3)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.
C. k. Sąd powiatowy w Nowemiole zawiadamia, że dnia 3 lutego 1907 w Huszczankach zmarła Zofia Iwaszczuk z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Nikifora Ruczyńskiego, Fedka Cieczoty, Ewy Cieczoty i Pańka Cieczoty nie jest znanym, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wniosli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Iliem Cieczotą.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 14 marca 1907.

Amortyzacje.

L. cz. T. 29/7 (2) (3777 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek ks. Ludwika Piotra Napoleona 3 im. Martynowicza i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej polisy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 15 kwietnia 1887 l. 17.329 na imię ks. Ludwika Martynowicza opiewającej, na kapitał 2000 zlr. a. w. płatnej 15 kwietnia 1915 do rąk zabezpieczonego lub w razie śmierci tegoż zaraz do rąk spadkobierców.
Posiadacz powyższej polisy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami

w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 26 kwietnia 1907.

L. cz. P. V. 3/7 (5) (3697 2—3)
Felician Oberländer z Rzeszowa urodzony w roku 1843 wydał się w r. 1877 i więcej do Rzeszowa nie powrócił.
Wobec tego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, z wezwaniem, aby przed sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił kuratora dr. Hanasiewicza o swem życiu.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 26 kwietnia 1907.

L. cz. Ne. II. 86/6 (2) (3733 2—3)
W stanie biernym realności obj. wbl. 112 ks. gr. gm. Zaleszczyki miasto zainstalowane jest z pierwszeństwem z dnia 1 października 1856 do l. 2438 na rzecz Henryka Bodońskiego prawo zastawu dla części ceny kupna w kwocie 600 zlr. mk. płatnej przez Leibe Holzsteina wówczas, gdy instalowana w stanie biernym tejże realności na rzecz Skarbu cłowego kaucya w kwocie 3451 zlr. 6 ct. mk. będzie umorzona i kwit na nią Leibe Holzsteinowi wręczony. Wskutek prośby Samuela Goldberga z dnia 20 października 1906 Ne. II. 86/6 (1) wdraża się celem umorzenia tej wierzytelności postępowanie amortyzacyjne a w ślad za tem wzywa się wszystkich tych, którzy sobie roszczą pretensję do powyższej wierzytelności, aby z roszczeniami swoimi w tut. c. k. sądzie do 15 maja 1908 się zgłosili, gdyż inaczej zostanie dozwolone umorzenie powyż wspomnianego wpisu i wykreślenie jego ze stanu biernego na wstępie powołanej realności.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zaleszczyki, dnia 29 kwietnia 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 88/7 Oddz. Rg. A. 12 (3604 2—3)
Wpis do rejestru handlowego, Oddział A. kupca pojedynczego.
Wpisano do rejestru handlowego oddział Rg. A.
Siedziba firmy: Czarny Dunajec.
Brzmienie firmy: H. Pacanower.
Przedmiot przedsiębiorstwa: młynarstwo, piekarnia i handel towarów mieszańych.
Właściciel Henryk Pacanower.
Podpis firmy: wypisane własnoręcznie przez właściciela H. Pacanower.
Dzień wpisu: 25 kwietnia 1907. Rg. A. 12.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 20 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 185/7 Stow. II. 40 (3715)
Obwieszczenie.
W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisuje się przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Moskalówce, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, iż walne zgromadzenie członków tegoż odbyte w dniu 1 kwietnia 1906 wybrało członkiem zarządu w miejsce Józefa Wołoszczuka, który zrezygnował, Piotra Furmanka, gospodarza ze Smodna.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 9 kwietnia 1907.

Doniesienia prywatne.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 60 hal.
1/2 " " " " Nr. II.	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " " Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " " Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2 " " Melange cesarska Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.



KUDOWA

miejsce kąpielowe.
Pow. rej. Wrocław. Stacja kolejowa Kudowa lub Nachod 400 m. ponad poziomem morza.
Sezon od 1 maja do października.
Źródła żelazisto-arsenowe przeciw chorobom serca, krwi, nerwów i kobiecym. Źródła litowe przeciw reumatyzmowi, cierpieniom nerek i pęcherza. Naturalne kąpiele kwasorodowe i błotniste. Nowo wybudowany hotel kuracyjny, teatr i sale koncertowe, zakład dla wodnej, elektrycznej i świetlnej terapii. Instytut medyczo-mechaniczny.
Wysyłka wód cały rok.
Prospekty gratis przez biuro Rudolf Mosse, biuro podróży i Dyrekcję Zakładów.

Fawnie chroniony!

Każde naśladowanie będzie karnie ścigane.
Jedynie prawdziwym jest tylko

balsam Thierry'ego

z zieloną marką ochronną zakonnic. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek albo specjalna wielka flaszka z patentowanym zamknięciem kor 5.
Thierry'ego maść centyfoliowa
przeciw wszystkim zastarzającym ranom, zapaleniom, skaleczeniom etc. 2 stoiki K 3-60.
Wysyłka tylko za zaliczką lub poprzednim nadesłaniem pieniędzy.
Te dwa środki domowe są znane ogólnie jako najlepsze i niezrównane.
Zamówienia adresować:
Aptekarz A. Thierry, Pregrada
Hoło Rohitsch-Sauerbrunn.
Apteka Szymena Haya i apteka Z. Ruckera we Lwowie. Składy we wszystkich prawie aptekach. — Broszury z tysiącami oryginalnych podziękowań gratis i franko.

Ogłoszenie.

Dnia 22 czerwca 1907 roku o godzinie 5-tej po południu we Lwowie w sali Banku krajowego odbędzie się

X. Walne Zgromadzenie

P. T. Akcyonaryuszów Akcyjnej Garbarni w Rzeszowie w likwidacyi.
Porządek dzienny obrad:

1. Ukonstytuowanie i zagajenie posiedzenia.
2. Odczytanie protokołu ostatniego zgromadzenia.
3. Sprawozdanie likwidatorów z wnioskiem na rozwiązanie Towarzystwa.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.

Akcyonariusze, którzy w Walnem Zgromadzeniu osobiście lub też przez pełnomocnika chcą wziąć udział, muszą na 3 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia swe akcje w Banku krajowym we Lwowie deponować — vide §§ 24 i 25 statutu Towarzystwa.

LIKWIDATOROWIE:
Dr. Rudolf Als. **Ludwik Eydziatowicz.**

XXVI. król. węgierska Państwowa loterya dobroczynności

na cele dobroczynne i ogólnie pożyteczne.
Loterya zawiera 11.969 wygranych w ogólnej sumie 365.000 kor. które w gotówce będą wypłacone.

Główna wygrana 150.000 koron.

1 Główna wygrana	K. 20.000	10 wygranych po	K. 1.000
1 " "	K. 10.000	150 " "	K. 100
1 " "	K. 5.000	300 " "	K. 50
5 wygranych po	K. 2.000	1500 " "	K. 20
		10000 " "	K. 10

Ciągnięcie nieodwołalnie 28 czerwca 1907.
Los kosztuje 4 korony.
Losy do nabycia w król. węg. „Lotto-Gefälls-Direktion Budapest“ (Hauptzollamt) we wszystkich urzędach pocztowych, podatkowych, cłowych i salinarnych na wszystkich stacjach kolejowych i we wszystkich prawie trafikach i domach bankowych.
Królewsko węgierska Dyrekcja loteryjna.

Zaproszenie.

We środę dnia 29 maja 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w kancelaryi c. k. notariusza Leopolda Kukawskiego we Lwowie, ul. Teatralna l. 7

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszy pierwszego galicyjskiego Tow. akcyjnego dla destylacji drzewa w likwidacyi z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie likwidatora co do stanu likwidacyi i co do zamknięcia rachunkowego za kampanię 1906/7.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
3. Wniosek rozwiązania Towarzystwa
4. Rozmaite wnioski.
5. Uchwały sprawozdań i wniosków.

Ci pp. akcyonariusze, którzy chcą na tem Walnem Zgromadzeniu głosować mają stosownie do § 25 statutu przedłożyć swoje akcje najpóźniej do 21 maja 1907 w kasie Towarzystwa w Wygodzie względnie u p. Leopolda Kukawskiego c. k. notariusza we Lwowie, ul. Teatralna l. 7 gdzie otrzymają oprócz potwierdzenia odbioru, także legitymacje upoważniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.
Lwów, dnia 10 maja 1907.

Pierwsze galicyjskie Tow. akc. dla destylacji drzewa w likwidacyi.

August Tischer.

Do zawierania

ubezpieczeń życiowych, posagowych, na renty, ludowych i dla dzieci pod nader korzystnymi warunkami i niskimi premiami nadaje się najbardziej

„ALLIANZ“

Akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty.

Fundusze gwarancyjne po dzień 31 grudnia 1906 r. kor. 11.013.456.42. Stan ubezpieczeń po dzień 31 grudnia 1906: 283.342 osób z kapitałem około kor. 89.000.000. Ogółem wypłacono kwota od założenia Towarzystwa wynosi około kor. 7.000.000.

Prospecta, taryfy rozsyła tudzież bliższych informacji udziela „ALLIANZ“ Akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty FILIA DLA GALICJI I BUKOWINY

Lwów, pl. Bernardyński 2 a.

Szczególniej uważa polecać kombinacje ubezpieczeń połączone z prawem poboru renty, tudzież ubezpieczenia z rocznym o 3 pre. (do 87 pre.) wzrastającym zagwarantowanym opustem odsetkowym.

August Löw i Sp.

Lwów, ul. Kollataja 1. 6.

Biuro techniczne i zakład instalacyjny

projektuje i wykonuje: Wodociągi, ogrzewanie centralne, oświetlenie gazowe i elektryczne, łazienki, klozety, telefony i t. p. Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym petitem 4 halery.

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wieloletniego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy.

Reprezentacja „Beamten-Vereinu“ we Lwowie, ul. Kopernika 1. 28.

!Na raty!

ZEGARKI
każdemu

jakoż biżuterię złotą i srebrną wysyła na spłaty miesięczne od 3 K. Uhren-Versandhaus MENDL in Wien IX./1 Porzellangasse 25. Cenniki za marką zwrotną.

Willa na Wulce

obejmująca większe mieszkanie, stajnię etc. i dwumorgowy ogród do sprzedaży lub do wdzierżawienia. Wiadomość: Biuro dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczne herbaty Congo K. 3-20, Senheng K. 4-—, Senheng zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8-— za pół klg. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z pełnej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Hallika 1. 1.

Elektryczna palarnia

KAWY

Leonarda Soleckiego
we Lwowie, ul. Batorego 2
poleca

Wyborne mieszanki KAWY codziennie świeżo palonych

1 kg. Melange Nr. 1 złr. 2.80
1 " " " 2 " 2.40
1 " " " 3 " 2.—
1 " " " 4 " 1.60

Wszystkie powyższe mieszanki kawy wybrane są z najsłabszych gatunków, odznaczają się znakomitą smakiem i zapachem, oraz wydatnością, przez co zalecają się jako najlepsze i najtańsze w użyciu.

Poszukuje się kupna

STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Trzy Guldery

kosztuje paczka pocztowa brutto 5 kg. sortowanych mydełek (odpadkowych) jak holkowe, różane, heliotrop, gwoździkowe, lilowe i t. p. Wysyłki za pobraniem uskutecznia Bohemia-Parfumerie Bodenbach & E. Weiher Nr. 203.

K. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am 6 Mai 1907 stattgefundenen achtundsteigsten Verlosung der 3/10igen Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1889, der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnziehung:

Serie 4351 Nr. 31 mit dem Treffer vom K. 60.000
" 5244 " 39 " " " " 4.000
" 2199 " 26 " " " " 2.000
" 3554 " 13 " " " " 2.000

Serie 454 Nummer 29, Serie 5878 Nummer 03,
Serie 3241 Nummer 11, Serie 6759 Nummer 13,
Serie 3752 Nummer 02, Serie 7026 Nummer 44,
Serie 3524 Nummer 18, Serie 7029 Nummer 42,
Serie 5670 Nummer 32, Serie 7986 Nummer 40,
mit dem Treffer von je K 400.

In der Tilgungsziehung:

Serie 230 Nr. 1-50, Serie 3390 Nr. 1-50,
Serie 416 Nr. 1-50, Serie 4238 Nr. 1-50,
Serie 1527 Nr. 1-50, Serie 4694 Nr. 1-50,
Serie 1627 Nr. 1-50, Serie 6616 Nr. 1-50,
Serie 1741 Nr. 1-50, Serie 6756 Nr. 1-50,
Serie 2823 Nr. 1-50, Serie 7223 Nr. 1-50,

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am 1 Februar 1908 an der Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.

Die Coupons verlorster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 144 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalbetrage von 200 Kronen einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten Gewinn-Schein, welcher auch weiter an den Gewinnziehungen theilnimmt.

Diejenigen Gewinn-Scheine, auf welche in sämtlichen Gewinnziehungen kein Treffer entfiel, werden sechs Monate nach dem Fälligkeitstermine der in der letzten Gewinnziehung verlosenen Schuldverschreibungen mit je Zwanzig Kronen eingelöst. Die nächste Verlosung findet am 5 September 1907 statt.

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige Prämien-Schuldverschreibungen dieser Emission bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

aus den Gewinnziehungen:

Serie 900 Nummer 07, Serie 3390 Nummer 35,
Serie 1824 Nummer 16, Serie 3390 Nummer 39,
Serie 2441 Nummer 08, Serie 5678 Nummer 44,
Serie 2509 Nummer 26, Serie 6151 Nummer 40,
Serie 2548 Nummer 08, Serie 7110 Nummer 08,
Serie 2847 Nummer 46, Serie 7283 Nummer 23,
Serie 2913 Nummer 37, Serie 7941 Nummer 42,
Serie 2916 Nummer 36

aus den Tilgungsziehungen:

sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie 26, 65, 91, 97, 100, 126, 150,
158, 223, 293, 302, 322, 403, 408, 422,
481, 520, 533, 536, 614, 663, 674, 712,
773, 784, 882, 924, 937, 954, 994, 1085,
1236, 1303, 1312, 1377, 1428, 1443, 1457, 1468,
1475, 1652, 1655, 1686, 1735, 1798, 1806, 1889,
1899, 1902, 1920, 1935, 1990, 2012, 2025, 2049,
2067, 2073, 2117, 2146, 2152, 2262, 2290, 2430,
2499, 2516, 2548, 2591, 2659, 2667, 2699, 2736,
2812, 2891, 2986, 2993, 3125, 3187, 3148, 3187,
3214, 3243, 3253, 3273, 3307, 3313, 3376, 3378,
3471, 3527, 3549, 3607, 3674, 3677, 3761, 3884,
3933, 3997, 4006, 4018, 4083, 4135, 4213, 4248,
4297, 4298, 4343, 4381, 4385, 4407, 4445, 4492,
4524, 4569, 4597, 4635, 4654, 4714, 4734, 4746,
4762, 4904, 4905, 4908, 4985, 5074, 5129, 5237,
5232, 5243, 5269, 5273, 5285, 5287, 5342, 5352,
5402, 5445, 5480, 5483, 5498, 5501, 5539, 5564,
5695, 5707, 5736, 5746, 5842, 5940, 5997, 6056,
6077, 6080, 6103, 6115, 6129, 6178, 6230, 6251,
6320, 6342, 6420, 6454, 6456, 6476, 6511, 6547,
6619, 6638, 6646, 6716, 6775, 6885, 6895, 6923,
6947, 7033, 7056, 7205, 7206, 7269, 7399, 7442,
7525, 7561, 7562, 7634, 7804, 7807, 7830, 7877,
7908, 7926, 7937, 7941, 7972, 7981.

Wien, den 6 Mai 1907.

Die Direction.

* Gewinnschein.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentów).

Cierpiący na epilepsyę!

Zakład leczniczy

w miejscu kąpielowym Balf

koło Odenburga, 2 godziny oddalony od Wiednia, zezwolenie uchwały król. węg. Ministerstwa spraw wewnętrznych do 1. 56.445/1902, m. 2 a na 250 chorych obejma pięć. Przyjmowanie chorych następuje w dwóch oddziałach z wiktą i mieszkaniem: I. klasa 1600 koron, II. klasa 1000 koron rocznie, za którą to cenę chorzy otrzymują kompletny wikt, pielęgnowanie lekarską i kąpiele. Opatrzywaniem i doглядaniem chorych zajmują się zakonnice św. Franciszka. Bliższych wiadomości udziela dyrektor miejsc. kąpielowego Balf lub właściciel Dr. Stefan Wosiński, poczta, stacja kolejowa i telegraficzna w miejsc.

Zakład wodolecznicy i Sanatorium
Dra KUPCZYKA
specjalista chorób nerwowych
KRAKÓW, Szajskiego 11.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentów.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapest, Arany Janos utca 31.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 408.

MOLE! JAN IHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytopienia owadów domowych mianowicie:

Femilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon kor. 1-20.

Ziołka antymolowe do przechowania futer. Pudełko 60 hal. Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Crylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypanki, prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.

Mikoton niezawodny środek do topienia pluskiew. — Flakon 1 kor.

Proszek perski do wygubienia pełki i 10 i 20 hal. — Flakon 40 i 60 hal.

Alichenia niezawodny środek do wytopienia grzyba domowego. — Kg. 80 hal.

We LWOWIE: Sklepy własne: przy ul. Sykstuskiej 1. 25, ul. Hetmańskiej 1. 6 (stacja tramwaju elektrycznego).

W KRAKOWIE: Sukiennice 1. 20.

W PRZEMYŚLU: ul. Mickiewicza 1. 11.

W STANISŁAWOWIE: ul. Sapieżynska 1. 10.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych szlacznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieszhüblerskiej, Selter-skiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Romburg, Kissingen, tudzież

SPECYALNE LECZNICZE, jak litowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz

normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Hallika 5.